

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziśjszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w poł.
Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg
Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167,315
Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Cena numeru
w Bydgoszczy **gr 20**
i na prowincji

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, czwartek 16 lipca 1931

Nr. 160

Gdy zamęt ogarnia całe Niemcy

Bazylię orzekła że sytuacja jest „zadawalająca”
Dekret Hindenburga znosi transakcje giełdowe

(Telefonem od własnego korespondenta berlińskiego)

Wyprawa po złote runo Prezydenta Banku Rzeszy Dr. Luthera po sumę ok. półtora miljarda marek narazie zatrzymała się w Bazylei. Pierwsze doniesienia o wynikach rozmów Luthera w Bazylei, które dotarły do Berlina są różowe. — Mianowicie Zarząd Banku Wypłat Międzynarodowych po konferencjach nocnych ogłosił komunikat treści następującej:

Rada zawiadowcza Banku Wypłat Międzynarodowych przyjęła do wiadomości memoriał, jaki złożył prezes banku Rzeszy dr. Luther o sytuacji Niemiec, o stanie niemieckiego gospodarstwa i finansów. Jest ona mimo kryzysu wywołanego przez wycofanie kapitałów krótkoterminowych

ZADAWALAJĄCA.

Wobec tego, iż Rząd niemiecki zwrócił się do różnych rządów w sprawie pomocy finansowej na ich rynkach pieniężnych, Rada Zawiadowcza oświadcza, iż jest przekonana o konieczności odpowiedniej interwencji i gotowa w warunkach obecnych brać udział przy udzielaniu pomocy i

WZMOCNIĆ JĄ ZA POMOCĄ ŚRODKÓW, STOJĄCYCH DO DYSPOZYCJI BANKÓW EMISYJNYCH.

Rada zawiadowcza upoważnia prezesa banku, aby bank w porozumieniu z innymi zainteresowanymi instytucjami, — które brały udział w udzieleniu niedawno bankowi Rzeszy kredytu redyskontowego, odnowiły ten kredyt.

NOWY DEKRET HINDENBURGA

W tym samym niemal czasie gdy wydano powyższy komunikat w Berlinie ogłoszono nowy dekret Prezydenta Hindenburga wchodzący w życie w dniu 13 bm.

Dekret upoważnia rząd Rzeszy do ogłoszenia dnia, w których banki są nieczynne Instytut Rzeszy postanowił wobec jakichś przypadków kredytów publicznych i prywatnych święta bankowe mają zastosowanie. Równocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do dekretu o świętach bankowych.

Art i wymienia oddzielnie banki, do których zalicza się banki krajów związkowych, publiczne i prywatne zakłady kredytowe, kasy oszczędności banki komunalne, spółdzielcze, hipoteczne, rolne itp. Instytucje te pozostaną w dn. 14 i 15 bm. zamknięte.

Uskutecznięcie szeregu spłat, wypłat i przekazów krajowych i na zagranicę jakkolwiek drogą jest niedozwolone. — To samo odnosi się do obrotów PKO.

TRANSAKCJE GIEŁDOWE SĄ ZAKAZANE

Handel papierami giełdowymi jest niedozwolony. Dla obliczenia terminów i tym podobnych działalności bankowych w stosunku do wymienionych instytucji bankowych dn. 14 i 15 bm. uważane być mają jako uznane przez państwo dniami świętecznymi.

To nowe zarządzenie prezydenta Rzeszy ma na celu opanowanie spekulacji walutowych i powstrzymanie odpływu dewiz. Jest to dalszy ciąg tych restrykcji, które wiążą się z postanowieniem Banku Rzeszy, które wyraziło się w dniu wczorajszym w zamknięciu wszystkim bankom kredytu redyskontowego. Na

skutek tego po wspólnym porozumieniu wszystkie banki prywatne i kasy oszczędności Rzeszy Niemieckiej postanowiły ograniczyć wypłaty do 5 — 20 proc. globalnej sumy wkładów w zależności od ich wysokości.

OPLAKANY KURS MARKI NIEMIECKIEJ TROCHĘ SIĘ PODNOŚI

Jak donoszą ze wszystkich stolic świata załamanie się kursu marki niemieckiej

na giełdach zagranicznych przybrało aż do chwili doniesień z Bazylei obrotu bardzo poważny.

Na giełdzie londyńskiej marka niemiecka spadła do trzydziestu za funt. — Pożyczki niemieckie spadły od siedmiu do dziesięciu punktów. Dziś na giełdzie szwajcarskiej kurs marki niemieckiej podniósł się o kilka punktów. W niemieckich kołach finansowych wskazują że depozy-

ty krótkoterminowe zagranicą w bankach niemieckich wynoszą zaledwie kilkaset milionów marek. Wycofywanie tych depozytów przez zagranicę nie będzie groźne, jeżeli publiczność niemiecka zachowa spokój i nie podda się psychozie runowej.

Ten objaw jest o tyle znamienity, że potwierdza przypuszczenia iż pewnym kołom niemieckim zależy bardzo na tem **ABY PRZEDSTAWIĆ OBECNE POŁOŻENIE W NIEMCZECH W NAJCZARNIEJSZYCH BARWACH** a to w tym celu aby oddziaływać na opinie zagranicy w kierunku szybszego przyznania Niemcom kredytu i osłabienia tzw. gwarancji politycznych.

PARTJE DOMAGAJĄ SIĘ ZWOŁANIA REICHSTAGU

Nastroje paniki jakby przycichły. — Partje polityczne a zwłaszcza hitlerowcy i komuniści domagają się **NATYCHMIASTOWEGO ZWOŁANIA REICHSTAGU.**

Nie wykluczone są jednak demonstracje a nawet zamieszki zwłaszcza że nacjonalistyczne ugrupowania zdradzają pewne ożywienie w działaniu. Również i monarchistyczne Związki podejmują akcję w kierunku obalenia rządu Kancelerza Brueninga.

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalną, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzeźniak w Gdyni** narożnik ulicy Podszdowej i Starowiejskiej. (0279)

Francja nad granicą niemiecką

Dementi rządu francuskiego

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wiadomości, które dotarły do Paryża o nowych niemieckich manifestacjach wojskowych w Dreźnie i Ludwigshafen, przypominających niedawny Zjazd Stahlhelmu we Wrocławiu, zaalarmowały opinię francuską.

W kołach politycznych paryskich manifestacje drezneńskie na rzecz monarchii w Niemczech wzbudziły zrozumiałe poruszenie i stały się przedmiotem ożywionych rozmów. Panuje naogół przekonanie, że Francja nie może zwłaszcza dziś pod żadnym pozorem ustąpić ze swego stanowiska wobec Niemców.

Prasa paryska w sposób stanowczy wypowiada się o wczorajszej wizycie ambasadora niemieckiego u ministra Brianda i stwierdza, że nie chodzi dziś już o czcze zapewnienia, lecz o realne zobowiązania ze strony niemieckiej, od których Francja nie ma zamiaru ustąpić i nie ustąpi w żadnym wypadku.

W związku z wypadkami w Dreźnie rozeszły się pogłoski, że francuski sztab generalny zarządził wzmocnienie pogotowia wojskowego nad granicą niemiecką. Pogłoski te znalazły nawet wyraz w doniesieniach radiowych.

Rząd francuski pogłoski te w drodze urzędowej już zdementował. W Paryżu panuje naogół przekonanie, że Niemcy nie wskórają nic w zabiegach określonych i wcześniej czy później muszą złożyć gwarancje, bez których Francja nie może przyjść z pomocą kredytową państwu niemieckiemu.

Bank Polski panuje nad sytuacją

Nasze sfery finansowe są spokojne — Masowa podaż marki niemieckiej

Wstrząsy finansowe i panika, jaka ogarnęła Niemcy odbiły się na giełdach niemieckich w gwałtowny sposób. Zamknięcie giełd niemieckich i wypadki w Niemczech **NIE POCIĄGNĘŁY ŻADNYCH NASTĘPSTW NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.**

Przeważało bowiem przekonanie, że zamknięcie giełdy berlińskiej jest posunięciem rządu Rzeszy, zmierzającym do wywarcia presji na finansjery światową celem uzyskania dogodnych warunków pożyczkowych. Z tego też względu wiadomości z Berlina nie oddziaływały na notowania giełdowe w Warszawie.

Zebrań giełdy warszawskiej upłynęło spokojnie przy małych obrotach. Lekka zwyżka kursu dolara jest zjawiskiem czysto lokalnym **I NIE WYWOŁAŁA NAJMNIEJSZEGO ODROCHU NA RYNKU PIENIĘŻNYM.** Banki jak też i kula giełdy zachowały się zupełnie spokojnie. Zapotrzebowanie na dolary aczkolwiek w porównaniu do dnia sobotniego nieco wzrosło było jednak niższe od normalnego. Jedyna efektywna zmiana na rynku pieniężnym wywołana zamknięciem giełdy berlińskiej nastąpiła w notowaniach marki niemieckiej. Wobec braku kursu orientacyjnego dewizami na Berlin banki nie obracały. Natomiast na giełdzie prywatnej sprzedawano markę niemiecką w gotówce 210 przy kolosalnym zaofiarowaniu. Jest to dość duży spadek kursu marki niemieckiej.

SZALEŃCZE METODY PRASY BERLIŃSKIEJ.

Tymczasem prasa niemiecka a m. in. „Berliner Tageblatt“ zamieszcza tendencyjne doniesienia o „panice“ w Polsce. Jest to metoda szaleństwa niemieckiego, która w pierwszym rzędzie skrępi się na oddziałach banków niemieckich w Polsce.

KATOWICKI ODDZIAŁ DARMSTADTER NATIONAL BANKU RÓWNIEŻ ZAWIESIŁ WYPŁATY.

Potwierdza to zresztą fakt, że po wstrzymaniu wypłat przez Darmstadter National Bank katowicki oddział tego banku zawiesił również wypłaty. Zrozumiałe, że wywołało to zaniepokojenie w śląskich kołach gospodar

Zaniepokojenie przybrało takie formy, że rozpoczęło się wzmoczone podejmowanie wkładów w pozostałych dwóch D-bankach, t. j. Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft oraz Dresdner Bank. Banki te zastosowały pewne ograniczenia natury kredytowej. **BANKI NIEMIECKIE W POLSCE TWIERDZĄ, ŻE NIE SĄ UZALEŻNIONE OD BANKÓW NIEMIECKICH.**

Jak dalece inspiracje Berlina o zmyślnym popochu w Polsce są nie na rękę bankom niemieckim w Polsce, świadczy wynurzenia i oświadczenia miarodajnych władz banków niemieckich w Poznaniu. Mianowicie dyrektorzy Banku für Handel und Gewerbe i Landesge-

nossenschaftbank stwierdzają sami, że istniejące w Polsce poza Śląskiem banki niemieckie posiadają swoją centralę i nie są uzależnione od banków w Niemczech. Jeden z dyrektorów Banku für Handel und Gewerbe wyraźnie oświadczył, że nawet zupełne załamanie się kursu marki niemieckiej nie wywrze wpływu na działalność tego banku.

W każdym razie są to znamienne wynurzenia przedstawicieli banków niemieckich w Polsce, dezawuuujące „panikarskie wiadomości o popochu w Polsce“ prasy berlińskiej.

Sfery finansowe w Polsce tem więcej z wielką rezerwą odnoszą się do wydarzeń w Niemczech, że krach finansowy niemiecki oceniają pod kątem politycznym. Bankowość polska **NIE JEST W ŻADNYM WYPADKU NARAONA NA PODOBNE WSTRZĄSY**, jakie przechodzi bankowość niemiecka.

Dalszy przebieg wydarzeń gdyby nawet zaostriżył się — to Bank Polski, panując w zupełności i na wszystkich odcinkach nad obecną sytuacją — gotów jest zawsze przyjść ze skuteczną pomocą naszym bankom prywatnym.

Krach niemiecki odbija się w Polsce jak i na całym świecie tylko na tych, co z zaufaniem do Deutsche Wirtschaft lokowali swe kapitały w bankach niemieckich.

Zwłaszcza dzięki wojnie celnej z Niemcami Polska jest izolowana i niezależna od bankructwa niemieckiego.

Germania na rozstajnych drogach

W czym leży ta wielka gra, którą z najwyższym nasileniem wszystkich sił rozgrywa w tej chwili Europa i jej polityka pokojowa?

Powaga gry polega na tem, że Niemcy stanęły na rozstajnych drogach decyzji: dzięki błędowi swej polityki gospodarczej i zasadniczego nastawienia politycznego państwa od czasu zgonu Stresemanna, organizm gospodarczy Rzeszy stacza się po linii pochyłej ku otchłani bankructwa.

O szybkości spadku w przepaść świadczą fakt, że gdy z początkiem czerwca zapasy Banku Rzeszy niezbędne dla statutowego pokrycia waluty niemieckiej przekraczały o półtora miljarda cyfr graniczną zabezpieczenia, w dniu dzisiejszym pokrycie kruszcowo-walutowe, skutkiem katastrofalnego odpływu dewiz Banku Rzeszy zagranicę **SPADŁO JUŻ PONIŻEJ 40 PROC., CZYLI, ŻE NIEMCY WESZŁY NA KARKOŁOMNĄ DROGĘ NOWEJ INFLACJI.**

Jest rzeczą jasną, że katastrofa finansowa Niemiec jest wielkiem niebezpieczeństwem dla równowagi gospodarczej całej Europy, jakoteż dla pokoju i spokoju światowego.

I dlatego, gdy Niemcy, wysyłają w świat sygnał: S. O. S. i wołają głośno: **RATUNKU!**

świat polityczny Europy i Ameryki odpowiada: dobrze pomożemy, ale pod warunkami...

GRA IDZIE O TO, CZY NIEMCY PÓJDA, CZY NIE PÓJDA NA WARUNKI ULEGŁOŚCI POLITYCZNEJ.

Nie chodzi o położenie Niemiec na łopatki, ale o rozsądne ułożenie się z niemieckim narodem, do czego dąży?

Czy do lojalnej współpracy w harmonii z ludami Europy, a zwłaszcza ze swymi sąsiadami. Bo jeśli tak, to pomoc solidarną ma zapewnić.

Czy też Niemcy w swej większości idą na politykę awantury, na politykę obalenia więzów Traktatu Wersalskiego, z powrotem do monarchii i z rządami nacjonalistów, to wtedy Europa umywa ręce, i zostawia bankrutujące Niemcy ich własnemu losowi.

Oświadcza to prosto i jasno oficjalny organ polityki Francji „Temps” gdy mówi w artykule pt.: „Pomoc Niemcom”:

„Francja musi się zabezpieczyć przed nowymi niespodziankami. Nic łatwiejszego jak przyjść z pomocą, ale poto, by się obróciło jutro przeciwko nam czy w formie zbrojeń, czy rewizji traktatów, Anschlussu, lub innej kwestji?

Zadna decyzja międzynarodowa nie może się odbyć bez Francji, ani przeciw niej. Nikt się nie dziwi, że jeśli Francja ma się zgodzić na nowe ofiary, to one służą sprawie bezpieczeństwa całego świata...”

Pod tym względem zapanowało uzgodnienie poglądów i z Anglią, a nawet z Włochami.

„Timesy” londyńskie postawiły imieniem W. Brytanii sprawę podobnie:

„Teraz kolej na Niemcy!” — piszą „Timesy” „by wykazały swą dobrą wolę rezygnując narazie z dwóch rzeczy: z budowy pancernika, oraz z podejmowania dalszych kroków w kierunku unji celnej z Austrią.”

Rzecz jasna, że żądania Francji są bardziej konkretne, jako warunki, o czym piszemy poniżej obszerniej.

W opinii Niemiec następuje też poważne otrzeźwienie. Naturalnie nie mówimy tu o awanturkach politycznych w stylu hitlerowców i innych nacjonalistów z pod znaku Hugenberg i Trevirana.

Ale w umiarkowanej opinii niemieckiej następuje wyraźny zwrot do rozważli i rozsądku.

Sredniowiecze na Litwie

„Lietuvos žinios” w art. wst. p. n. „Sredniowiecze na Litwie” opisuje wypadek, jaki zaszedł ostatnio w pow. olikiem w pewnej wsi litewskiej, gdzie włościanie powiesili na „sznurku od różańca” dwutygodniowe dziecko, za to, że próbowało w tak wczesnym wieku usiąść; włościanie wspólnie z rodzicami orzekli, że dziecko jest „opanowane przez diabła”. Dziennik podkreśla niezwykle zacofanie prowincji litewskiej, gdzie wypadki tego rodzaju są na porządku dziennym.

Teodor Wolff w swym art. pt. „Warunki”, przyznaje wprost, że z całą stanowczością zwalczał program budowy floty wojennej, że całą imprezę p. Curtiusa tyczącą się niemiecko-austriackiej unji celnej uważał za błąd, a wrocławskie manewry stahlhelmowców wyrządziły Niemcom dla ich gospodarki i finansów szkody nie do przejrzenia „geradezu unuebersehbarer Schaden”)

I tenże sam redaktor demokratycznego organu, pisze wprost, że **„WSZYSTKO CO NIEMCY CHCĄ I MUSZĄ OSIĄGNAĆ, MOŻE BYĆ**

OSIĄGNIĘTEM TYLKO Z FRANCJĄ — NIC PRZECIWIW FRANCJI!”

Tak mówi oczywiście ta prasa demokratyczna, której opinję w ostatnich latach zagłuszyła krzykliwa, sfanatyzowana, wojną grożąca prasa nacjonalistyczna, odwetowców i awanturników politycznych.

Ale powaga dzisiejszej decyzji Niemiec polega na tem które Niemcy wezmą górę: te które lojalnie porozumia się co do pokojowej współpracy z sąsiadami i pracować będą społem nad odrodzeniem gospodarczym Europy i swego kraju,

czy też ster ujmą w dłoń wyuzdane, nacjonalistyczne czynniki polityczne, nie wiadomo na czyj rachunek pracujący politycy z pod znaku swastyki (Hitler), a wtedy nawa państwowa Rzeszy będzie zepchnięta na bujne nurty niespodzianek i wszelkich możliwości, zśród których i czerwone niebezpieczeństwo komunistycznych Niemiec nie jest niemożliwością polityczną.

W tej chwili Laokoon niemiecki pręży się w skurczach decydującej walki z opasującymi go węzłami niezwykłych trudności państwowych.

Najbliższe dni wskażą, jaką drogę odbierze Germania na rozstajnych drogach... **dr. b.**

Berlińskie histerje i igraszki z ogniem

Groź Reichswęhrą w odpowiedzi na gwarancje polityczne

„Latający” Luther i przestrogi Paryża

W związku z katastrofą finansową Niemiec, na którą zresztą trzeba patrzeć pod kątem **PEŁNEJ REZERWY I TRZEŹWOŚCI** i z lekką przymieszką sceptycyzmu, na najważniejszy plan naszych zainteresowań wysuwa się kwestja **GWARANCYJ POLITYCZNYCH**, od których Francja uzależnia swą pomoc.

Nastawienie Francji do zagadnień niemieckich jest pełne kurtuazji i nawskroś żywciliwe choć rzeczowe i stanowcze.

Pisze o tem Sauervein w „Matinée”, (organ Brianda), zdając relacje z pobytu dr. Luthera w Paryżu. Wśród osobistości biorących udział w konferencji — stwierdza Sauervein — znalazło się kilku, którzy otwarcie i szczerze przedłożyli dr. Lutherowi stan społeczeństwa francuskiego. Wy tłumaczono mu, że Francja byłaby niezmiernie szczęśliwa, gdyby mogła zużytkować swe kapitały dla uzdrowienia Europy, że nie mogłaby dokonać nic miłszego i nie pożyteczniejszego, jak dopomóc do rekonstrukcji Niemiec, gdyby... państwo to orjentowało się szczerze ku demokratycznej i pacyfistycznej koncepcji politycznej.

Problem niemiecki — dodaje następnie Sauervein — jest może najbardziej skomplikowany z tych, które rząd francuski musiał rozważać od czasu wojny.

NIEMCY STOJĄ W PRZEDNIU BANKRUCTWA. To NIE ULEGA WĄT-

PLIWOŚCI.

Ameryka jest zaangażowana w Niemczech na blisko 18 miliardów marek niemieckich, Anglja ma znacznie mniej, jednak na kwotę bardzo poważną.

Francja może pomóc Niemcom natychmiast, ale musi mieć **GWARANCJE POLITYCZNE.**

Nie chodzi — kończy „Sauervein” — o obietnice napisane, lecz o ich realizację. Trzeba dziś więcej niż kiedykolwiek, aby ministrowie niemieccy przybyli do Paryża celem porozumienia się z ministrami francuskimi.

RĘCZNIE! — Jakich gwarancji domaga się Francja?

Gwarancje te, jak donosi „Pat”, reasumują się w pięciu następujących punktach: **1) MATYCHMIASTOWE ZANIECHANIE ZAMIARU UNJI CELNEJ Z AUSTRJĄ.**

2) DOSTARCZENIE BEZWZGLĘDNYCH GWARANCYJ, ŻE W CIĄGU 12 LAT UDZIELONEJ PRZEZ MORATORJUM ZWŁOKI DLA ZWROTU SUM, KTÓRYCH WYPŁATA ZOSTAŁA ODŁOŻONA, NIEMCY NIE BĘDĄ ZWIĘKSZAŁY BUDŻETU SWYCH WYDATKÓW WOJSKOWYCH.

3) ROZPOCZĘCIE ROKOWAŃ DLA ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO Z FRANCJĄ.

Jeden z największych banków niemieckich zbankrutował



Po krachu Danat Banku

Danat Bank pozostawał w łączności z hitlerowcami

Załamaniem się jednego z największych banków „Darmstaedter und National Bank” Jakóba Goldschmidta pozostaje w bezpośrednim związku z odpływem walut i dewiz. Bank ten został mocno nadzarpnięty w ostatnich dniach przez bankructwo potężnego koncernu „Nordvolle”, który korzystał z kredytów banku. Należy zwrócić uwagę, że bank ten pozostawał w bliźszej łączności z hitlerowcami.

Jak z innych źródeł donoszą, przyczyną zachwiania się Darmst. National Banku było wypowiedzenie mu kredytów przez amerykański Dom Bankowy Read et Comp.

Krach tego potężnego banku odbił się i w

Polsec. Katowicki oddział tego banku zawiesił również swoje wypłaty.

W związku z tem należy przypomnieć, że członkowie dyrekcji katowickiej firmy Danat-Banku przychwyleni zostali niedawno przez władze na nielegalnym ubezpieczeniu obywateli polskich w niemieckich towarzystwach ubezpieczeń nie mających prawa działania w Polsce. Nielegalne te operacje wyniosły kilka milionów złotych, przez co skarb państwa został poszkodowany na bardzo wielkie sumy. Akt oskarżenia w tej sprawie zostanie w niedługim czasie wygotowany.

4) PRZEPROWADZENIE SUROWYCH RESTRYCYJ W UDZIELANIU KREDYTÓW PRZEZ REICHSBANK.

5) GWARANCJE CO DO WSCHODNICH GRANIC NIEMIEC (Locarno wschodnie).

Gdy dr. Luther złożył sprawozdanie o gwarancjach, jakie żąda Francja **min. Reichswehry Groener oświadczył**, że gdyby rząd Rzeszy zdecydował się przyjąć te warunki, on jako minister nie może gwarantować za lojalność Reichswehry.

RĘCZNIE — Znowu groźba.

Jaskrawe światło na stanowisko Niemiec w obecnej chwili rzuca fakt, że jednocześnie odbył się w Dreźnie tak zwany **niepolityczny dzień kawalerji**, o którym piszemy na łamach naszego tygodnika.

Tegoż dnia, t. j. 13 lipca odbyła się wielka manifestacja w Ludwigshafen pod hasłem wcielenia całkowitego okręgu Saary do Niemiec i zwrotu kopalń. W manifestacji brały zgodny udział wszystkie partie począwszy od Hitlerowców, kończąc na socjaldemokratkach.

A DR. LUTHER WCIAŻ BUJA W PRZESTWORZACH.

Jednocześnie zaś prezydent Banku Niemiec dr. Luther polecił znowu do Bazylei.

Współpracownik „Berliner Tageblattu” telefonuje z Bazylei, że Luther był tam gorączkowo oczekiwany.

„Samolot dr. Luthera — donosi korespondent niemiecki — był oczekiwany między godziną 2 a 3 popoł. Już jest po trzeciej. Nerwowo krąży delegaci przed salą posiedzeń. Ruch posłańców telegraficznych i sekretarzy nie ustaje, jak też wielkiego personelu pomocniczego poszczególnych delegacji. Nakoniec o godz. 3 min. 40 zjawia się dr. Luther, którego z lotniska przywozi generały dyrektor Hülse.

Na schodach powitał prezydenta (Luthera) tajny radca Vocke.

W kilka minut po przybyciu dr. Luthera zamknęły się wielkie drzwi od sali konferencyjnej. Walna bitwa o **GOSPODARSTWO NIEMIEC ROZPOCZĘŁA SIĘ...**

NIEMCY MUSZĄ SIĘ WYRZEC KLAMSTWA I ODWETU.

Warto jednak przypomnieć co parę dni temu pisał „Temps” francuski, omawiając ostatnią wizytę dr. Luthera w Paryżu:

Pierwsze pytanie, które się nasuwa, to kwestja czy Niemcy, upadające pod ciężarem swoich błędów — **błędów politycznych, ekonomicznych i finansowych** — mogą być wogóle jeszcze uratowane od katastrofy?

Te gwarancje, jakich się domagamy — Niemcy mogą dać i powinny! Nie chodzi o to, byśmy Niemcom chcieli narzucać upokarzające warunki, lecz by maród ten zdał sobie sprawę z rzeczywistości chwili bieżącej i przyznał, że błędził idąc po linii odwetu i zemsty.

Czy jednak — zapytajmy — Niemcy się opamiętają? W chwili, gdy giełda berlińska się zamyka, Anglja i Ameryka popierają żądania gwarancyjne Francji, a dr. Luther lata po złote runo, prasa niemiecka śpiewa na starą nutę:

„Bóg jest potężny w słabości!” — pisze „Berliner Tageblatt” z 12 bm. „Pokonany nie jest również bezbronny. Nasza bezbronność była od czasu Wersalu **naszą najsilniejszą bronią. Rozbrojone, zdruzgotane Niemcy mogły i zawsze jeszcze mogą stać się sumieniem świata!**”(!!!).

Tak pisze prasa berlińska. Psychoza niemiecka wydaje się beznadziejna!

Parady „cesarskie“ i prowokacje Europy

— w chwili, gdy Niemcy zebrzą o kredyty

Podczas gdy całe Niemcy drżą w swych posiadach finansowych, gdy największe banki niemieckie ogłaszają bankrutwo lub zawieszają częściowo wypłaty, gdy popłoch ogarnia całe państwo w tym samym czasie organizacje niemieckie przypominają dawne, dobre czasy i urządzają wystawne, pełne pompy i buty cesarskiej zjazdu i manifestacje.

Liczna rzesza zwolenników i służalców ekskajzera, niedołężnego starca z Dorn, urzędują sobie od czasu do czasu śmieszne a tak wymowne dla ich psychiki igraszki w postaci różnych demonstracyjnych zjazdów.

Ostatnio w ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Dreźnie pod protektoratem „generalfeldmarszałka“ zjazd kawalerzystów niemieckich: „Erster Waffentag der Deutschen Kavallerie“. NA ZJAZD PRZYBYLI SETKAMI CESARSCY I KRÓLEWSCY GENERALOWIE ZE SWEMI „DAMAMI“ oraz przedstawiciele wszystkich pułków kawaleryjskich b. armii cesarskiej.

Zjazd, który w zapowiedziach przedstawiono zgóry jako apolityczny, już przez same uporcezywe narzucanie i wystawianie emblematów i barw cesarskich przeobraził się W JEDNĄ WIELKĄ DEMONSTRACJĘ PRZECIWIW REPUBLICIE.

O charakterze zjazdu świadczy najwymowniej załączona ilustracja, na której widzimy, „jak generalfeldmarszałek“ Mackensen przechodzi przed frontem uczestników zjazdu w otoczeniu generalicji i oficerów w dawnych mundurach cesarskich i w lśniących piketach.

Lista gości honorowych, zaproszonych na zjazd rola się od nazwisk osób — które kiedyś należały do najściślejszego grona służalców ekskajzera i książąt niemieckich. Znajdowali się więc wśród nich ostatni nadworny marszałek dworu b. króla Fryderyka Augusta, fliegeladutant, — ekskajzera admirała von Rebeur-Paschwitz, który jeszcze w Doorn pełnił swoją służbę „generalobersta“ von Einem, gen. von Watter i cały szereg innych generalów. Ci panowie stanowili grupę pierwszą gości honorowych.

Do grupy drugiej, należeli oficerowie sztabowi. Do grupy trzeciej rotmistrze aż do porucznika w dół. Gradacja więc jak za dawnych dobrych czasów! Wreszcie zapomnieć nie można o jednym z gości mianowicie o nadburmistrzu miasta Dreżnia dr. Kuelzu, który w dodatku wygłosił demonstracyjne przemówienie, — prześcigając pod tym względem samego Mackensena. Ten ostatni w odpowiedzi na bojowe przemówienie nadburmistrza oświadczył, iż starzy żołnierze bynajmniej nie pragną wojny. Uderzało powszechnie, że dowódca Stahlhelmu, który zjawiał się w pełnym mundurze stahlhelmowskim, był wszędzie salutowany z niezwykłą karnością przez policjantów dreźnieńskich.

Jak dalece cała demonstracja była barbarwiona duchem monarchistycznym, do wodzi tak drobny fakt, iż sama obecność

Podwójna miarka

Świętem oburzeniem zapłonął „słowopomerek“ umieszczając we wczorajszym numerze notatkę z Sepólna o sprzedawcy ku ziemi polskiej Wojtalewiczu z Kamienia tej treści:

Haniebnego czynu dopuścił się niejaki Ambroży Wojtalewicz z Kamienia, sprzedając szmat ziemi odziedziczonej po ojcu w ręce niemieckie, wysuwające swe szpony krwiożercze po ziemi polskiej. Czynem tym skalał swoją duszę narodową i ściągnął na siebie pogardę współrodaków.

Ale czemu to pismo nie oburza się na równi, gdy 100-morgowe gospodarstwo polskie Bank Ludowy w Kowalewie sprzedał Niemcowi Adamowi? Na ten temat „słowopomerek“ nie pisał ani słowem.

Czy tylko dlatego, że prezesem Rady Nadzorczej tego banku jest ks. sen. Bolt, prezes Zarządu Stronnictwa Narodowego na Pomorzu?

Dlaczego taka nierówna miarka?

korespondenta jednego z pism republikańskich tak dalece wyprowadziła organizatorów zjazdu z równowagi, — iż zapomnieli oni o najprostszyc formach grzeczności i usiłovali go w niebawale zuchwały, wprost

koszarowy sposób przemocą usunąć z miejsca zjazdu.

Tak zabawiają się odwetowcy niemieccy w parady „cesarskie“ w chwili, gdy oficjalnie Niemcy alarmują świat cały o katastrofie i bankructwie Niemiec.



B. Marszałek Mackensen przechodzi przed frontem sztandarów kawalerji b. armii cesarskiej, w czasie onegdajszego zjazdu w Dreźnie.

Na marginesie

„Ich“ codzienna strawa partyjna

Narodowa Demokracja i jej prasa nie lubi porównań. Prasa endecka przyzwyczajona została od lat pięciu, że jej nie można n. p. porównywać Polski z innymi krajami.

Pod karą ekskomunikacji z partji nie wolno n. p. napisać: „Patrzcie co się dzieje z Niemcami. Nie pomogło im 8 miliardów dolarów kredytu amerykańskiego, bankrutwo finansowe dokonało się. A jednak w Polsce jest spokój, waluta ani drgnęła, przykre redukcje w płacach, to było jednak przewidywanie rządu, by nie zaskoczyły nas podobne niespodzianki...“

Tak prasie endeckiej nie wolno napisać, wobec tego co ona robi?

Przemilcza, lub bagatelizuje wypadki u sąsiada, jakby nic się nie działo.

W momencie, gdy cała polityka niemiecka wygląda jak dymiący wulkan, który lada chwila może przejść w fazę katastrofy, gdy interesy polskie wymagają specjalnej czujności i troski prasy polskiej, endecka prasa nie ma większego zmartwienia, jak zastanawiać się „kto lepiej u nas przewidywał

trudności gospodarcze: erdecja, czy rząd?

Nie mając nic do mówienia o sprawach polskich, bo o nich przyzwyczaili się endecy dziennikarze pisać tylko jadowicie i krytycznie, pismo takie pomieszcza w jednym numerze taki gulasz międzynarodowy: „Manifestacja na rzecz pokoju w Londynie“, „Komuniści i hitlerowcy żądają zwolnienia parlamentu“, „Polityka Stron. Zach. w Anglii“, „Armja francuska jest czynnikiem trwałości w Europie“, itd. itd.

A o Polsce? Co piszą o Polsce? O kraju, o państwie, o jego troskach i niebezpieczeństwach?

Piszą, a także: „System prowokacji, podkopy i groźby sanacyjne“, „Trumfalne zebranie sanatorów w Starogardzie“ itd.

Tem karmi się dzień w dzień swych czytelników. I przypominają się słowa oburzenia jednego z wybitnych Wielkopolan, którego artykuł p. t. „Przebrała się miarka“ przedrukowaliśmy niedawno na naszych łamach:

„Nie pozwalajcie się karmić kłamstwem i ohydą...“

W poszukiwaniu przyczyn kryzysu światowego

Rewelacje paryskie o polityce Banku Angielskiego i dumpingu sowieckim

Ciekawy i rewelacyjny artykuł na temat przesilenia gospodarczego zamieszcza na łamach „Matin'a p. Korab Kucharski.

Wszyscy są naogół zgodni w przekonaniu — pisze p. Kucharski — że kryzys ekonomiczny ogarnął cały świat, lecz ścierają się zdania, jeśli chodzi o przyczyny tego kryzysu. Powstała już cała literatura na ten temat i miliony kartek naładowanych wykresami, cyframi, statystykami i tablicami synoptycznymi.

Jedni upatrują przyczynę w racjonalizacji pracy, która, redukując przemysł, powoduje bezrobocie rujnujące budżety.

Inni mówią o hiperprodukcji, łatwej do stwierdzenia cyframi, które dadzą się naginać, zależnie od tego, w jaki sposób się nimi obraca.

BANK ANGIELSKI PUNKTEM WYJŚCIA KRYZYSU.

Gdyby dziś opublikowano w Anglii rodzaj białej księgi o polityce finansowej Wielkiej Brytanji — koło odpowiedzialności szybko się zwięziło i punkt wyjścia kryzysu ekonomicznego dałoby się ustalić tak co do czasu, jak i co do miejsca. Punktem tym jest Bank angielski i rok 1921.

Nie wiele o tem mówiono i pisano ani w par-

lamentach ani w prasie, lecz ludzie postawieni na placówkach obserwacyjnych, które pozwalały im zbliżyć się do rozwoju wypadków, są pod tym względem zgodni. Zdaniem ich, polityka finansowa p. Montagu Normana zainaugurowana w roku 1921 spowodowała ten rodzaj braku równowagi w organizmie ekonomicznym europejskim najpierw, ogólnoswiatowym później, a który wyraża się w cyfrach: 18 MILJONÓW BEZROBOTNYCH.

Tragiczna pomyłka p. Montagu Normana polegała na tem, że chciał on bezwzględnie korzystać z okoliczności, nie troszcząc się o konsekwencje.

Europa po 5 latach zahamowania produkcji (spowodowanej wojną) cierpiała na OGÓLNY GŁÓD TOWARÓW. Aby ten głód zaspokoić trzeba było ZMOBILIZOWAĆ SZYBKĄ PRODUKCJĄ ZAPOMOCA KREDYTÓW, których udzielał się każdemu, który chciał produkować towary, czy był Anglik czy też Niemiec.

Pan Montagu Norman nie pomyślał o niebezpieczeństwie. Nie przewidział, że gdy luka wytworzona przez próżnię 5 letnią zostanie zapełniona wówczas maszyna przemysłowa zmontowana przez niego okaże się zbyt hiper-

Nie mogą pobierać djei dyrektorzy Komunalnych Kas Oszczędności

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym stwierdza, że do wiadomości jego doszło, iż w niektórych komunalnych kasach oszczędności kierownicy, względnie dyrektorzy pobierają djei za udział w posiedzeniach zarządów kas.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu uważa tego rodzaju postępowanie za niewłaściwe, a to dlatego, że zarówno kierownicy biur, jak i dyrektorzy komunalnych kas oszczędności są w zasadzie stale płatnymi funkcjonariuszami kas i z tytułu swego stanowiska, nawet wówczas, gdy nie są członkami zarządu, powinni brać udział w jego posiedzeniach celem udzielania potrzebnych wyjaśnień.

Wobec powyższego należy uważać uchwały rad kasy, wyznaczające takie djei dla dyrektorów kas za niewłaściwe. Przyczynić się mogą one tylko do podrożenia administracji kasy, a tem samem — wbrew zasadniczemu zadaniu komunalnych kas oszczędności — do podrożenia udzielanego przez te kasy kredytu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych prosi wojewodów o zwrócenie bacznej uwagi na tego rodzaju niewłaściwe uchwały. W wypadku powzięcia wiadomości o uchwaleniu takich djei, mają wojewodowie na zasadzie przysługujących im uprawnień wystąpić energicznie przeciw takim nieprawidłowościom przez wydanie odpowiednich zarządzeń.

Budżety szkolne

Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie opublikowało wyniki ankiety, rozpisanej na temat wydatków na szkolnictwo w budżetach różnych państw. W Europie pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Danja (20,7 proc.), drugie Holandja (19,2 proc.), trzecie Prusy (16,5 proc.), potem idzie szereg państw, jak Irlandja, Islandja i Szwecja, gdzie odsetek wynosi 15 proc. i Polska (14,7 proc. w r. 1929). Dla Hiszpanji odsetek ten wynosi 5,3 proc., dla Italji 3,7 proc., dla Turcji 3,7 proc. W Ameryce pierwsze miejsce zajmuje Panama (19,5 proc.), drugie Kuba (17,8 proc.). Ostatnie Wenezuela (4,8 proc.). W Azji pierwsze miejsce zajmują Filipiny (11 proc.), drugie Japonja (6,8 proc.), ostatnie Sjam (2,4 proc.).

Zarządzenia oszczędnościowe w komunikacji powietrznej

W wyniku dalszej kompresji wydatków państwa w budżecie na rok bieżący, zarządzenia oszczędnościowe obejmują również lotnictwo komunikacyjne w Polsce.

Jak się dowiadujemy, począwszy od 1 sierpnia r. ruch na wszystkich liniach powietrznych w Polsce ograniczony zostanie ze względów oszczędnościowych do połowy. Samoloty P. L. L. „Lot“ na wszystkich liniach kursować będą nie codziennie, jak dotychczas, lecz co drugi dzień.

produktywna, jak na normalne potrzeby ludzkości.

Wedle powiedzenia francuskiego kupujący napelnili już swoje szafy aż po brzegi towarami i sztucznie wyęzona produkcja MUSIAŁA STANAĆ, zrealizowawszy zresztą olbrzymie zyski. Ameryka, zaraziwszy się tym samym szaleństwem, musiała również zagasić ogień. SOWIETY WYKORZYSTAŁY POŁOŻENIE.

Sowiety zrozumieli doskonale, że nadprodukcja jest najlepszym sposobem zdeorganizowania świata kapitalistycznego i wprowadziły w czyn nauki zaczerpnięte z polityki finansowej Banku Angliji tworząc głośną piętletkę.

Nie ulega wątpliwości, że plan dumpingu powstał w Rosji na skutek raportów ajentów sowieckich handlowych z Londynu i wprzył na trzecią międzynarodówkę do zwiększenia hiperprodukcji światowej przez niskie ceny swej podaży czem spowodował zamknięcie fabryk, bezrobocie i rozpacz, działająca na masy skuteczniej niż rewolucja.

Jeżeli się pod tym kątem widzenia spojrzy na ubiegłe dziesięciolecie, nie ulega wątpliwości, że „dumping“ Stalina jest tylko dalszym ciągiem kursu zainaugurowanego przez p. Normana prezydenta Banku Angliji w r. 1921.

Krwawa szafa Lukrecji Borgji

Trujący zamek — dziedzictwo Romanowów

W jednym ze skromnych domów mieszkalnych w Berlinie w mieszkaniu b. sekretarza ministra rosyjskiego Wittego znajduje się sprzęt, jedyny w świecie. Jest to ozdobna szafa Lukrecji Borgji. Szafa ta, która liczy przeszło 400 lat, a mimo to zachowała się w beznagannym stanie, jest rzadkością i unikatem tak pod względem historycznym jak i artystycznym.

Cenna i ozdobna szafa renesansowa posiada długą i... krwawą historję. Należała ona do rodziny, o której historia opowiada straszne rzeczy. Szafkę podarował Cezar Borgia swojej siostrze Lukrecji.

Szafka zawiera wielką ilość tajnych skrytek, lecz nie ten szczegół nadawał szafce tak upiornego charakteru. Najokropniejszą tajemnicą szafki był zamek. Wewnątrz zamku ukryta była igła, spoczywająca w śmiertelnej truciznie. Jeśli osoba, nie znająca tajemnicy, otwierała zamek, ukryta sprężyna poruszała igłą, która wyskakiwała i kałczyła palec danej osoby, wsączając w ranę kropelkę strasznej trucizny. W kilka godzin później zakażona osoba umierała wśród okropnych męczarni, a nie było w stanie wytlumaczyć przyczyny nagłego zgonu.

Nigdy nie będzie historia w stanie wyświecić, ile osób w ten sposób Lukrecja Borgia zgładziła ze świata. W całym szeregu wypadków jednakże historycy z pewnością ustalili winę osławionej trucicielki.

W 300 lat po śmierci Lukrecji Borgia straszna szafka przeszła w posiadanie cara rosyjskiego Aleksandra I jako podarek kardynała Medici w dowód wdzięczności za pomoc, jakiej car udzielił katolikom rosyjskim. Od tej pory szafka znajdowała się w posiadaniu Romanowów i była przechowywana w pałacu w Carskim Siole aż do roku 1917. Podczas krwawych dni rewolucji kosztowna szafka wraz z innymi cennymi meblami przemyczona została przez granicę do Finlandji i stamtąd dostała się do Niemiec.

Wśród tysięcy osób, które podziwiali okropny ten instrument mordercy, znajdował się także człowiek który tak zabójczy wpływ wywierał na ostatnią carycę rosyjską, mniłch Rasputin — o którym opowiadają, iż nieraz wiele godzin spędzał w głębokiej zadumie przed straszną szafką.

Szafka, której wysokość wynosi 164 cm a szerokość 200 cm., jest bogato inkrustowana perłową macią i wyłożona artystycznymi malowidłami na szkło. Artystycznie rzeźbioną galeryjkę zdobi cenny zegar z brązu.

Dzisiaj, kiedy zabójczy jad dawno już przestał działać, szafka wciąż jeszcze jest niemy i tak bardzo wymownym świadkiem dawnej epoki, w której sztylet i trucizna należały do najpospolitszych środków walki w pogoni za władzą i złotem.

Dzisiaj, kiedy zabójczy jad dawno już przestał działać, szafka wciąż jeszcze jest niemy i tak bardzo wymownym świadkiem dawnej epoki, w której sztylet i trucizna należały do najpospolitszych środków walki w pogoni za władzą i złotem.

Dzisiaj, kiedy zabójczy jad dawno już przestał działać, szafka wciąż jeszcze jest niemy i tak bardzo wymownym świadkiem dawnej epoki, w której sztylet i trucizna należały do najpospolitszych środków walki w pogoni za władzą i złotem.

Samolot bez śmigła

Lotnictwo na nowych drogach rozwoju

Lotnictwo zdaje się oczekiwać nowy przewrót. Zapowiada go wynalazek: samolot bez śmigła. Konstruktorzy samolotów, szukający nowych form dla samolotu, przez dłuższy czas nie nowego nie mogli wykombinować. Nie ulegało jednak wątpliwości, że przy nowych formach samolotu należy wykorzystać zasady lotu bezsilnikowego.

Obecnie dwaj inżynierzy hamburscy wystąpili wreszcie na widownię z nowym typem samolotu. Ludger i Wilhelm Volpart skonstruowali samolot, który zewnętrznym wyglądem nie wiele się różni od innych samolotów: Nie posiada jedynie śmigła. Dalsze różnice rzucają się w oczy dopiero przy bliższym badaniu nowego typu. W dolnej części kadłuba, który jest dziwnie okrągły i posiada kształt cygara, znajdują się dziwne otwory i szerokie wydrążenia, które znajdują się tuż pod silnikami górnie wygiętymi, niezwykle szerokimi skrzydłami, przypominającymi swym kształtem skrzydła szyboców.

Konstrukcja nowego samolotu oparta jest

na następujących zasadach:

Wewnątrz kadłuba wbudowany jest turbogenerator, który wytwarza silny prąd powietrzny. Prąd ten doprowadza się przez kanały i szerokie otwory tuż pod płaszczyznę skrzydeł. Tak więc prądy powietrzne, które szybko wieje znajduje jedynie na wyższych wysokościach, w specjalnym terenie i przy silnym wietrze przeciwnym w tym wypadku wytwarza się jeszcze nie odbył, oczekują w kołach lotniolotu w górę.

Dzięki umieszczeniu silnika, wprawiającego w ruch „wentylator“ wewnątrz kadłuba, można go każdej chwili w razie zepsucia się naprawić podczas lotu. Dzięki bowiem zastosowaniu prądów do zapędu samolotu, samolot porusza się na sposób szyboców, i w razie chwilowego zepsucia się turbogeneratora samolot dalej szybuje na wzór szyboców.

Próbnym lotów nowego samolotu, który się jeszcze nie odbył, oczekują w kołach lotniczych, z wielkim zacięciem.

Egzotyzm japońskiego tanceru



Powyższa fotografia — to japoński tancerz w bulawami w przepięknym stroju narodowym tańczący pantonim, niezwykle popularny rodzaj widowiska tego rycerskiego narodu — którego prastarą kulturę i sztukę podziwiał świat cały.

97 tonn pożywienia spożywa człowiek w okresie 70 lat

Jeżeli przypuścimy, że przeciętny wiek człowieka wynosi 70 lat, to ilość zjedzonych przez niego w tym okresie pokarmów jest tak kolosalna, że ujrawszy ją w jednej wielkiej masie, każdy z nas nie chciałby wierzyć, iż sam jeden zdołał to wszystko pochłonąć.

Człowiek normalny i zdrowy zjada przez okres 70 lat samego tylko chleba nie mniej jak 14 tonn, wzięwszy pod uwagę, że dzienna porcja chleba i potraw mącznych wynosi przeciętnie ćwierć kilograma. Przy obliczeniu tego uwzględniono mniejsze spożycie chleba w pierwszym i ostatnim dziesięcioleciu życia człowieka.

Gdybyśmy z tej ilości wypieklili jeden bocheneczek, to zająłby on miejsce 1.200 stóp sześciennych. Nie mniej poważnie przedstawia się ilość spożytego mięsa, ryb i jaj.

Trudniej ustalić jest ilość spożycia soli i cukru, ale dochodzi ona mniej więcej do 4.500 kg cukru i 750 kg soli. Obliczenie wypitych płynów przedstawia w swym rezultacie poważną ilość 37 tysięcy litrów. W sumie spożywa człowiek w okresie 70-letniej okolicy 45 tonn pokarmów stałych i 43 tonn płynów, — razem 97 tonn rozmaitego pożywienia.

Największa fortuna na świecie

zamieniona na banknoty 100 złotych

opasałaby trzykrotnie kulę ziemską

Wyszła z druku ciekawa praca pod tyt.: „Rockefeller olbrzym, zwykły śmiertelnik i symbol“. Autorem książki jest p. W. H. Allen, dyr. Instytutu Nauk Społecznych. W pracy swej p. Allen daje głęboko ujętą analizę zawrotnej kariery największego z bogaczy amerykańskich, posiadającego dziś majątek wartości przeszło 2.000.000.000 dol. (20 miliardów złotych).

Allen obliczył, że gdyby praojciec Adam otrzymał po wypędzeniu z raju aż do dnia dzisiejszego po 5.000 zł. odszkodowania za utracone przywileje, to w ciągu 6 tysięcy lat,

dzielałych nas od owego dnia w dziejach ludzkości, z majątku Rockefellera należałoby potrącić zaledwie połowę tej sumy.

Wedle innego porównania p. Allena, fortuna Rockefellera rozdana na cele filantropijne w odcinkach 100-złotowych (10-dolarowych), wystarczyłaby do trzykrotnego opasania kuli ziemskiej.

Od tak wielkiego majątku Rockefeller otrzymuje procenty roczne równające się średniemu zarobkowi rocznemu 15.000 obywateli amerykańskich.

Egipcjacy golarze

Zwyczaj wygłania twarzy znany już był w Egipcie starożytnym. Golili zarost kapłani, szlachta nosiła wąskie, krótkie bródkę, często przyprawiane, faraon zaś nosił dość długą brodę. Rzymianie nosili zarost do III wieku przed Nr. Chr. Później przyjął się powszechnie w Rzymie zwyczaj golenia zarostu wraz z osiedleniem się w stolicy fryzjerów i golarzy, przybyłych z Sy-cylii.

Aparat do filmowania

Profesor D'Arsonwal przedłożył francuskiej Akademji Umiejętności pismo profesorów Huguenarda i Magna, w sprawie wynalazku aparatu do filmowania, mogącego robić 2 do 3 tysięcy zdjęć fotograficznych w sekundzie. Próby aparatu dały doskonałe wyniki. Zdołano sfotografować np. ruch skrzydeł muchy, przyczem ustalono, że mucha w locie wykonuje skrzydłami 90 poruszeń na sekundę.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

410 Powieść z r. 1935.

— Już pan do Niemiec nie powróci. Musi pan pozostać w Gdyni w charakterze kierownika elektrowni. Niechaj p. komandor Gryff głowi się nad tem, jak pana bezwzględnie wyorytować na to stanowisko.

— A czemu ja mam być tam koniecznym?

— Pamiętajmy, panie Bronisławie, że rządy w porcie gdyńskim dzierży... Niemiec, Herr Karl Wesser. Nie jestem pewien, lecz nasunęła mi się kwestja, czy w chwili, dajmy na to, raid'u eskadry lotniczej na Gdynię, ów pan kapitan portu (mający zapewne dookoła siebie ludzi, którzy mu utajonych jego szyków nie popsują), nie mógłby sygnałami świetlnymi zdradzić lotnikom miejsc i przedmiotów godnych zbombardowania? Niech pan pomówi o tem z p. komandorem. Wogóle zadaniem pańskim będzie czuwać, by w danym momencie nie wypłał nam nikt diabelskiego figla i wypłatać nie mógł.

Niegrodzki począł ścisnąć mu dłoń na pożegnanie, uważając, że może za wiele czasu ukradł pochłaniającej go sprawie. A Wotczak, nim wyszedł, ozwał się:

— Pan doktor nie ma czasu, ale pozwoli jedno pytanie... Gdzie jest Lautenbach?

Szeroki uśmiech rozlał się na okrągłej, lecz nieco zmęczonej twarzy doktora. Wyciągnął ramię w górę pionowo i podniósł palec wskazujący w sufit.

— Tam, panie Bronisławie. Tam, na drugim piętrze. Niema krzywdy. Dwa pokoje, służba, piwo, wino, kuchnia u pana wojewody przednia. A że na korytarzu przechadza się dwóch ludzi, to trudno...

— A to jego tajne papiery... — bąknął Wotczak, z szacunkiem tocząc wzrokiem po papierach i dorzucił: Ciekawym, co też pan doktor wyczyta w nich o owym Karolu Wessexie...

W tym momencie zapukano zlekka do drzwi i wszedł szybko porucznik Rybicki. Przystępując próg, pochwylił uchem słowa: „... o owym Karolu Wessexie“.

Gdy po wyjściu Wotczaka, przyjaciele zostali sami, Rybicki nie pozwolił Niegrodzkiemu przyjść do słowa.

— Słuchaj! — zawołał — Cóż ten człowiek mówił o Karolu Wessexie?

Zaskoczony tem doktor zmieszał się i począł jękać:

— Nic... Nic nadzwyczajnego. Powiem ci to później. Długa historia. Bez wstępu wyjaśniania tego to i owo nie mógłbyś tego zrozumieć. A teraz mamy na porządku dziennym stokroć ważniejsze rzeczy. I bardzo pilne!

Porucznik sondował jego twarz nieufnym spojrzaniem, jakby pytając go, azali przyjaciel zdradzieckiego senatora, inżynier Wessex nie grał jakiej roli w zakulisowej kampanji antypaństwowej tego Macchiawelskiego potentata. Kwestja ta strzeliła mu do głowy skoro tylko gruchnęła sensacyjna wieść o aresztowaniu Lautenbacha.

W tej chwili sprawa ta zapadła w podziemia, gdyż Niegrodzki zabrał go w ogromny las Lautenbachowski. Wskazał mu papiery zgromadzone w różne kąty jorie.

Lwia część zabranych w Lisewie aktów złożyła się na rubrykę: „Germania“. Stosy skryptów, ksiąg rachunkowych oraz druków, wykonanych w tajnej drukarni propagandy niemieckiej w Berlinie, zawierały kompletne materiały do historii wieloletniej, planowej, miljonów pochłaniającej działalności germanizacyjnej na Pomorzu. Rozpadało się to na dwa działy: 1) Niemcy, 2) Polacy, a te działy na: wieś i miasto.

W tej dziedzinie szef wywiadu polskiego posiadał zdawna tak bogatą wiedzę, że bardzo wiele z tego co zawierały te akta, nie przedstawiało dlań szczególniejszego interesu. Niemniej jednak mógł teraz skontrolować, zweryfikować statystyczne i inne swe zapiski, mógł niejedno sprecyzować, dopełnić, skorygować i tu i owdzie wstawić cyfrę lub nazwisko. Bo przecież wyłowić całkowity obraz tytanicznej tej działalności, bezprzykładnej w swych rozmiarach, a zmierzającej do owdładnienia stanem posiadania na Pomorzu, przygotowania tej dzielnicy do zwycięskiego plebiscytu i wydarcia jej Polsce.

Tu wyczytał Niegrodzki kto, jakie czynniki, związki, instytucje i banki spełniały rolę wykonawczą, skąd i jakie fundusze płynęły na ten cel i otrzymał niezbite wielokrotnie potwierdzone dowody, iż od lat z górą dziesięciu najwyższą w tym resorcie instancją i kierowniczą głową był... senator polski, lojalny pan Lautenbach.

Gdyby Niegrodzki nie był wyłowić nic innego jak tylko ten dowód, już p. Lautenbach byłby w oczach żywiołu polskiego skazany na śmierć moralną. A w szeregu innych odkryć było to znikoma bagatela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Czwartek
16
lipca

BYDGOSZCZ
Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Rozesła Apostołów
Czwartek NMP. Szkapł

— **Dyżury aptek:** do dnia 19 lipca br. włącznie: Apteka Centralna, ul. Gdańska 19 — tel. 994 — Apteka pod Lwem, Około Grunwaldzka 144 — tel. 191.

— **Muzeum Miejskie:** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedzielę i święta od godz. 11 do 14.

Z Teatru Miejskiego.

Dzisiaj w środę drugi dzień gościnny Teatru Solska-Wysocka. Odegrana będzie wyborna komedia Wł. Jastrzębca Zalewskiego p. t. „Burza w szklance wody” z udziałem Ireny Solskiej w reżyserji Stanisławy Wysockiej. Ma to być ze wszelkimi udana komedia i napewno ubawi publiczność. Ceny miejsc zwyczajne.

Czwartek (ostatni dzień gościnnych występów) „Dzień jego powrotu”, dramat w 3 aktach Zofji Nałkowskiej.

W piątek Teatr Miejski po raz ostatni gra przemianą komedję „Tak się zdobywa kobiety”.

Teatr pod kopułą gwiazd jest nowością, która swą siłą atrakcyjną zmobilizuje w niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 8,30 całe miasto. W dniu tym zostanie powtórzona premjera „Krysi Leśniczanki”, genialnej operetki G. Jarno. Rozbudowa przestrzeni scenicznej na Stadjonie Miejskim według projektów artysty malarza Krassowskiego.

Teatr Rewji „Uśmiech Bydgoszczy”.

„Przez dziurkę od klucza!” — nazywa się nowa rewja, z którą występuje w dniu dzisiejszym teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” w ogrodzie teatru. — Rewja ta, jak wszystko, co wyszło z pod ręki reżyserskiej dyr. T. Wołowskiego, zapewni wszystkim widzom maksimum zadowolenia. — Mnóstwo humoru, beztrudnej wesołości, pięknych tańców, miłych piosenek i sympatycznych niespodzianek oczekuje stałych bywalców „Uśmiechu”. — Atrakcją wieczoru będzie występ p. S. Talarico, uroczej pieśniarki scen warszawskich. — Poza tę gwiazdą rewji ukaże się cała plejada uznanych już naszych ulubieńców w osobach pp. Wołowskiego, Celińskiej, Janeckiego, Lasockiego, Suriny, Gorgi, nowo pozyskanego Rymczy, Ustarbowski, oraz znakomitej prymabalerjny A. Zabojskiej z jej zespołem. Orkiestra pod wodzą H. Głoksyna. Dekoracje W. Skworcoffa i A. Makarewicza. — Bilety w przedsprzedaży w księgarni N. Gioryna (pl. Teatralny 3).

Repertuar kin.

Nowości: nadal wyświetla cudne arcydzieło dźwiękowe pt. „Kawiaranka” z najświetniejszym artystą filmowym Maurice Chevalier. Śliczny ten film pozostawia na widzu niezatarte wrażenie przeżycia cudnego snu. — Wszystkim bydgoskim kinomanom, szczególnie płci pięknej radzimy iść i zobaczyć śmiejącego się przez całe życie — nawet poza filmem — Morysia! Mimo, że sam film zupełnie widzowi starczy, dyrekcja daje doskonały dodatek nadprogramowy.

Marysienka: wyświetla podwójny program ukazujący wybitnych artystów Hollywoodu. — 1) „Władcy miłości” z boską Gretą Garbą w roli głównej, John Gilbertem i Lewisem Stone. 2) Obraz p. t. „Zakazane godziny”. Ujrzymy w nim Ramona Novarro w roli króla kochanka. Wspaniały ten program mówi sam za siebie.

Ruch towarzyszy

W czwartek, dnia 16 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się na sali p. Cymera przy ul. Jagiellońskiej zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. Ze względu na ważność spraw przybycie konieczne. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji, wystawionych przez Komitet, urzędujący przy ul. Bernardyńskiej 1.

Komitet Bezrob. Pracown. Umysł. w Bydgoszczy.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan** przy Uniwersytecie Poznańskim zawiadania koleżanki i kolegów o zebraniu plenarnym, które odbędzie się w środę dnia 15 lipca o godz. 5 popoł. w salce Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. O liczne przybycie prosi zarząd serdecznie również kolegów z innych środowisk uniwersyteckich oraz specjalnie ze względu na charakter zebrania, pp. maturzystki i maturzystów.

„Pod Strzechą” dawn. Grandka w. St. Petras
BYDGOSZCZ, MARSZ. FOCHA 41
Śniadania Obiady Kolacje
Doborowa kuchnia (9223) Ceny umiarkowane
Miejsce spotkania dla przyjezdnych

Oryginalne stanowisko Rady Miejskiej wobec bezrobotnych w Bydgoszczy

Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie w Magistracie, na którym, wobec mającego się odbyć wiecu bezrobotnych w dniu następnym, przedstawiciele tychże wystąpili z prośbą, skierowaną do „Ojców Miasta” o doraźną pracę, mogącą zapewnić im minimum egzystencji.

Przedstawiciele bezrobotnych w osobach p. Krzyszaka i Kubiaka wykazali, że istotnie znajdują się w krytycznym bez wyjścia, położeniu, gdyż na 4,062 bezrobotnych fizycznych i 700 umysłowych zaledwie 26 procent pobiera zasiłek, reszta zaś, pracująca w dotychczasowych warunkach ograniczyć się musi zarobkiem 15 złotych na czas... 17 tygodni. Jasne, że taki stan nadal trwać nie może. W swych, naprawdę skromnych wymaganiach — bezrobotni domagali się słusznie tylko trzech dni w tygodniu stałej pracy, któraby właśnie dała im możliwość utrzymania się przy życiu i przetrwania ciężkiego kryzysu gospodarczego.

W dyskusji i obradach zaznaczyła się jednak charakterystyczna, nawet... niemila tendencja. Aczkolwiek p. prezydent Chmielarski i p. radni, oraz zgromadzeni przedstawiciele sfer handlowych i przemysłowych zasadniczo skłonili się do projektu przyjęcia z doraźną pomocą bezrobotnym, to jednakże pomoc ta przedstawiałaby się narazie jako... memoriał wystosowany do Rządu, w którym to memoriale przedstawia się brak położenia bezrobotnych i całkowita niemożliwość przyjęcia im z pomocą ze strony miasta. Więc jakże! bezrobotni, którzy nie mają co jeść i w co się ubrać, mają się zadowolić przetrwaniem memoriału...!

Z pewnością memoriał ten nie wzmocnił sił fizycznych i umysłowych pracowników, — ani zaspokoił ich głodu. Nie kwestionując, bynajmniej, słuszności tego memoriału, należy wytlómaczyć szerszemu ogółowi czytelników, że Rząd, który bądź co bądź musi być opiekunem swych obywateli, powinien w miarę możliwości przyjąć takowym z pomocą, tembardziej bezrobotnym. Jednak tylko w miarę możliwości. W chwili obecnej Rząd nasz znaj-

duje się w tem smutnym położeniu, że skreślony w swych poczynaniach ogólnie światowym kryzysem ekonomicznym potrzebując olbrzymich kwot na utrzymanie rzeszy urzędników i wojska — dwóch niezbędnych czynników istnienia naszego państwa i całej jego struktury, — w żaden sposób nie może przyjąć z pomocą bezrobotnym. Nie zapomina o nich i pewne zasłki wciąż wpływają na ich korzyść jednakże nie może być mowy o większym wydatku na bezrobocie ze strony państwa.

Tymczasem obok państwa są inne instytucje, powołane do opieki społecznej i doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Jedną z najważniejszych wśród nich są, w pewnym względzie samorządy. I rzeczywiście, ludzie, którzy mieszczą na jakimś terenie i przez jakiś czas pracują dla dobra społeczeństwa, mają prawo żądać pomocy w pierwszym rzędzie od tego społeczeństwa, uosobionego przez odnośny samorząd. Tak i w naszym wypadku, magistrat pierwszy powinien przyjąć z pomocą bezrobotnym, a potem dopiero prosić Rząd o poparcie w tej sprawie. Nasz Magistrat zajął zaś z gruntu fałszywie pojęte stanowisko, — tłómacząc się, niesłusznie zresztą, brakiem funduszy. Pewnie że dziś o pieniądze jest niezmiernie trudno, jednak zajęcie części bezrobotnych w ciągu trzech dni w tygodniu nie przedstawiałoby tak wielkiej trudności, by z góry zrezygnować z odpowiednich projektów

A takich projektów, co prawda mgliście i zbyt pobieżnie podanych było kilka: p. pos. Matuszewski zaprojektował odnowienie domów w śródmieściu przy tej pracy znalazłby zajęcie spora ilość bezrobotnych; p. prof. Podgórski budowę domków robotniczych z zużytych i zbrakowanych podkładów kolejowych itd. widzimy więc, że przy odrobinie szczerych chęci Magistrat znalazłby zajęcie dla bezrobotnych, przynajmniej trzy dni w tygodniu. Odpowiednie fundusze znalazłby się (odnowienie domów na koszt właścicieli) — trzeba jednak, by te chęci były.

Jak słusznie zaznaczył w swem przemówie-

niu p. red. Fiedler, Bydgoszcz była traktowana przez czynniki rządowe jako „szczęśliwy pupilek”, który zawsze sobie daje radę i dotychczas z najcięższej sytuacji wychodził nierajgorzej. Tak też było w istocie; i musimy raz jeszcze sami sobie w pierwszych chwilach zaradzić, nie zagrzebując jednak sprawy i przedstawiając ją rządowi: a jest rzeczą pewną, że gdy zaczniemy upominać się o należną nam pomoc, Rząd udzieli takowej w miarę naszych potrzeb i swej możliwości.

Narazie jednak należy przeprowadzić ścisłą sanację dotychczasowych stosunków w świecie pracowników fizycznych i umysłowych oraz ich pracodawców, gdyż, jak dowiadujemy się, niektóre firmy wykorzystują pracę nieletnich kosztom bezrobotnych, którzy siedzą bez zajęcia, z drugiej strony (bardzo racjonalny projekt p. prof. Podgórskiego) jest koniecznością zmniejszenie stopy życiowej, — zwłaszcza ster zamożniejszych i zmuszenie ich do pewnych świadczeń na rzecz bezrobocia stosownie do stanu majątkowego lub dochodu. Przykładem w tym wypadku może nam służyć Łódzki Magazyn Wyrobów Tytoniowych, którego pracownicy dobrowolnie ofiarowali 2 proc. swej pensji netto na rzecz skatbu, by mu przyjąć z pomocą. My powinniśmy ofiarować też conajmniej 2 proc. na rzecz bezrobotnych.

Tak więc, reasumując wnioski wczorajszego posiedzenia, Magistrat doszedł do rezultatu, że jedynie memoriał do Rządu w sprawie bezrobotnych ma być środkiem zaradczym w tej kwestji. Memoriał, który będzie gotów w sobotę, a doreczony zostanie przez delegację członków magistratu, przedstawicieli handlu i przemysłu, oraz bezrobotnych w najbliższych tygodniach Rządowi. Tymczasem zaś, bezrobotni bez pracy i zarobków gotowi są umrzeć z głodu Zarządziec temu może nie rząd lecz samorząd. Prasa ze swej strony, poprzez kwestję bezrobotnych, polecając na wolne stanowiska pracowników fizycznych i umysłowych. W. H.

Wieczory teatralne „Gołębie serca”

Komedja w 3 akt. Johna Galsworthy'ego Występ zespołu teatru Atenum z Warszawy z Stefanem Jaraczem. — Gościnny występ Jadwigi Tylewskiej w „Pięknej Helenie”.

Problem podświadomego antagonizmu 2-ech światów dobrobytu i nędzy, zagadnienie zawści i nienawiści, krzewionej przez głodnych ku sytm oraz egoistycznego desintereseament i poniekąd wstrętu pokrywanego zdawkową „litością” w stosunku do posiadających ku wydziedziczonym, parjasom losu — ujął John Galsworthy, jeden z najsubtelniejszych pisarzy, poetów i myślicieli współczesnej Anglii z nieprzeciętną kulturą smaku, — która nie pozwoliła mu babrać się w taniem niecierkiewem, szczerem i płytkim moralizatorstwie tak skwapliwie podejmowanem przez reformatorów lepszego jutra. Z arcywymyślnym uśmiechem w oczach i nieprzebraną dobrocią w sercu taszczy się Galsworthy po tym padole śmiechoty i małostkowości niecnoty i głupoty, maskowanej formą zwierzęcości, — głośnie, jarmarcznej perfidji i cichej, sporadycznej, stwożonej i zakrywanej chamstwem wzniosłości, rejestrując jeno splot objawów niedoskonałości już nie tylko indywidualnej, ale i zbiorowej, na której zasadza się instytucja, zwana społecznością, w szerszym znaczeniu — Państwem.

Jest zbyt głębokim i wnikliwym, by nie zdawać sobie sprawy z nieusuwalności stron ujemnych współzycia zbiorowego, wywodzących się w istocie rzeczy z niemożności zmechanizowania indywidualizmu, podciągnięcia niezliczonych odmian intelektu, charakterów

Z miasta

— Magistrat podaje do wiadomości że wniośki o stypendjum im. Kopernika oraz stypendjum na doksztalcenie rzemieślników na rok 1931/32 należy składać w wydziale szkolnym — ul. Długa 58 do dnia 1 sierpnia br.

— **Podziękowanie.** Niżej podpisany Zarząd niniejszem ma zaszczyt na tej drodze złożyć publiczne swe gorące podziękowanie wszystkim tym PP., którzy w czemkolwiek i w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do naszych prac związanych z urządzeniem w dniu 5 bm. Dirt Track'u oraz zapewnić tych wszystkich PP., że wyrażonego zainteresowa-

nia nigdy nie zapomni. Klub Motocyklistów Bydgoszcz. Zarząd.

— **Ostrzeżenie!** W dniach 16 i 17 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty wkłp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wkłp. ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Budujmy okręt Bydgoszcz — Kujawy.** — Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje, że udziela informacji każdego dnia i przyjmuje zapisy na członków Komitetu w sekretarjacie okręgowym Magistrat — Ratusz, pokój 25, tel. 600—605.

jącym uśmiechem John Galsworthy i z uśmiechem tego przeziara bodajże najbardziej esencjonalny urok tej subtelnej, mądrej i mimo ponurości tematu pogodnej komedji o wszechludzkiem.

Zespół Atenum pod reżyserją Stefana Jaracza uszczelniał ją przesłanniczo, racząc nas symponizmem wyjątkowego stonowanej gry zespołowej o fakturze kameralnej. Nikt z aktorów nie silił się o zabyśnięcie „wybijanie się” wywalenie „na jeden raz” całej skali swych zdolności ekspresyjnych, podporządkowując je całkowicie koncepcji, całości efektu artystycznego. Zasluga to w pierwszym rzędzie Stefana Jaracza, aktora z Bożej łaski, dziecka o zadziwiająco głębokiej kulturze artystycznej. Grał też przejmująco prosto — szczerze, bez cienia sztuczności, fałszywego tonu. Prostota gry Jaracza ma w sobie coś nieprzepraczone sugestywnego. Jest to aktor, wielki na miarę Fidiusza. Miła niespodzianka sprawiła bydgoszczanom p. Stanisław Danilowicz, znany dobrze tutejszym teatromanom z czasów jego dwuletniej działalności w Teatrze Bydgoskim. Talent młodego tego aktora kroczy siedmiomilowymi butami naprzód. Renoma najzdolniejszego aktora młodego pokolenia, jaką się cieszy w stolicy jest zupełnie usprawiedliwiona. Ferrand Danilowicza zdołał bez reszty zająć sobą widzów. Również ciekawym był p. Chmielewski jako Timson. P. Perzanowska w roli ulicznej kwiaciarki znakomita. Aktorka ta miała momenty, zwłaszcza w akcie III przepyszne. I reszta zespołu zasłużyła na szczerze uznanie. Wnętrze pędzla p. Eugenjusza Poredy ciepłe, przytulne.

Onegdaj wystąpiła gościnnie w „Pięknej Helenie” primadonna operetki poznańskiej p. Jadwiga Tylewska, zdobywając sobie z mięscą sympatję publiczności. P. Tylewska rozporządza pierwszorzędnymi warunkami scenicznymi, jak urodą, młodością, imponującą postawą i miłym dźwięcznym sopranem, który jednak w czasie gościnny najprawdopodobniej wskutek przemęczenia brzmiał matowo. Na dobro p. Tylewskiej zapisać jeszcze należy wdzięk osobisty, a przedewszystkiem temperament, werwę i duże wycucie sceny, co tem bardziej jest zadziwiające, jeśli się zważy, że przed rokiem zaledwie „wstąpiła do służby” u mocno kapryśnej i w'elce wymagającej pani Melpomeny. Młodzistka śpiewaczkę obdarza no oklaskami przy otwartej scenie oraz mierzem kwieciami. (gr.)

Kolonje letnie w Bydgoszczy

Jak wiadomo bawi obecnie w Bydgoszczy 120 dzieci ze Śląska niemieckiego, Warmji, Prus i Gdańska które dzięki zbożnej inicjatywie i skrzętnej działalności Zw. Obrony Kresów Zachodnich mają możność spędzenia ferij letnich na łonie poraż pierwszy w życiu podziwianej przez nie ojczyzny i wśród rodaków tak serdecznie i tkliwie do nich się odnoszących. Ubiegłej niedzieli na zaproszenie ZOKZ. kolonje letnia, mieszcząca się dzięki uprzejmości pułk. dr. Polniaszka na drugim piętrze w gmachu Szkoły Podchorążych mieli sposobność zwiedzić przedstawiciele miejscowej prasy, by nauce przekonanie się o warunkach w jakich goście nasi z za kordonu spędzają wakacje oraz nawiązać z nimi bezpośredni acz chwilowy kontakt. Wizyta ta wywarła na przygodnych „wizytatorach” jaknajlepsze wrażenie. Rumiane, zdrowe buzie iskrzące się życiem oczy świadczyły iż dzieci naszych rodaków z Niemiec czują się w Polsce jak u siebie w domu, a raczej lepiej jeszcze, bo zapewne nie poświęcają im w stałych ich miejscach zamieszkania ani rodzice, ani też niemieckie władze szkolne tyle serdecznej uwagi i pieczołowitości, jak tu w kraju macierzystym.

Dzieci mają locum wymarzone. Schludne, jasne sale mieszczą w sobie łóżka o czystej jak śnieg pościeli. Każde z dzieci śpi w osobnym łóżku. Poza to korzystają z natrysków, wanien, ciepłej i zimnej ad libidum kąpieli, równocześnie zainstalowanych w Szkole Podchorążych. Już o godz. 6 rano rozpoczyna się gwar w kolonji. Pobudka wyrwa dzieciaków ze słodkich objęć Morfeusza. Wspaniałe i wesole dziesięciolatki poczynają się krzątać jak w ulu. W mgnień wszystko na golasa do kąpielni gdzie opryskawszy się strugami letniej wody wraca orzeźwione i czystość do sali. Pierwsze śniadanie złożone z mleka i bułeczek spożywane bywa z wilczym apetytem. Z kolei krótka pogadanka dokształcająca z języka polskiego, geografii i historii ojczyzny. Następują ćwiczenia gimnastyczne, później lekcja dobrego wychowania. I tak nim się dzieci oglądają mija przedpołudnie. O godzinie I obiad pożywny, suty po obiedzie godzina snu. Popołudnie wypełniają zabawy, ćwiczenia sportowe, gry i spacer. O 16 pod wieczorek, po podwieczorku beztrudnie hasanie po boisku i okolicznym lesie; o 19 kolacja a w godzinę później dzieciarnia zasypia błyskawicznie snem sprawiedliwych. Podkreślić należy, iż prócz 2 chłopców reszta nad podziw umiejtnie włada językiem polskim.

Przemilemu temu zgromadzeniu przewodzą jako kierownik p. Binder w towarzystwie opiekunów p. p.: Ślusarczyka, Chądzyńskiego, Durajskiego, Kwiatkowskiego, Dzikowskiego oraz gospodarza Zieliskiego.

Stosunek dzieci do ich opiekunów bydgoskich jest nad podziw szczerzy i oddany. Przy-

patrując się kolonji ma się wrażenie uczestniczenia w dużej zgodnej i dobrze zgranej rodzinie. Opiekunowie starają się bardzo o umieszczenie gościom z za kordonu pobytu w naszym mieście drogą organizowania szeregu wycieczek w podmiejskie okolice. Projektowana jest nawet wycieczka do Torunia, celem zwiedzenia łoża po połowie ZOKZ oraz samorząd bydnia łoża po połowie ZOKZ oraz samorząd bydgoski. Obecna partja dzieci pozostanie w Bydgoszczy do końca lipca, poczem odjedzie z powrotem do stron swych rodzinnych by ustąpić miejsca następnej partji, tym razem

dzieciom z Westfalji. W czasie wczorajszych odwiedzin przemówił do milusińskich w tonie nader serdecznym p. red. Fiedler. Dzieci nagrodziły przemówienie to huraganem spontanicznych oklasków. Charakterystycznym jest, iż dzieciaki wszelkie uwagi a nawet admonicje swych opiekunów bydgoskich przyjmują oklaskami i nie dają się je narazie od tego odzwyczać. Słowem wizytacja kolonji letnich wywarła na przedstawicielach prasy oraz miejscowych sfer towarzyskich jak najlepsze wrażenie.

Bacność właściciele domów

Dzisiaj ukazał się Orędownik Miejski nr. 15 z dnia 15 lipca 1931 r. zawierający rozporządzenie celem przeprowadzenia ankiety dla założenia nowych rejestrów mieszkańców. — Zatem należy zaopatrzyć się w ankietę oraz arkusze zbiorcze w Głównym Biurze Meldunkowym ul. Długa 58 pokój nr. 9 za zwrotem kosztów wedle następującej kolejności:

- zamieszkali w obrębie I kom. PP. w czasie od 15 do 16 bm;
- zamieszkali w obrębie II kom. PP. w czasie od 17 do 18 bm.
- zamieszkali w obrębie III kom. PP. w czasie 20 do 21 bm.
- zamieszkali w obrębie IV kom. PP. w czasie 22 do 23 bm;
- zamieszkali w obrębie V kom. PP. w czasie 24 do 25 bm.
- zamieszkali w obrębie VI kom. PP. w czasie 27 do 28 bm.
- pozostali wszyscy zamieszkali w obrę-

bach Posterunku PP. na miasto Bydgoszcz w dniu 29 bm.

Wypełnione i podpisane formularze ankiety oraz arkusze zbiorcze winny być zwrócone wraz z nową książką meldunkową do Biura Meldunkowego przez prowadzącego meldunk' według niżej podanego terminu:

- zamieszkali w obrębie I Kom. PP. w czasie od 1 do 6 sierpnia;
- zamieszkali w obrębie II Kom. PP. w czasie od 7 do 13 sierpnia
- zamieszkali w obrębie III kom. PP. w czasie 14 do 21 sierpnia;
- zamieszkali w obrębie IV Kom. PP. w czasie od 22 do 28 sierpnia;
- zamieszkali w obrębie V Kom. w czasie od 29 8. do 4. 9.
- zamieszkali w obrębie VI Kom. PP. w czasie od 5. do 11 9.
- pozostałe Posterunki PP na miasto Bydgoszcz w czasie od 12 do 16 9. br.

Zamach samobójczy 16-letniej robotnicy w Grudziądzu

Wczoraj około godz. 2-ej popoł. targnęła się na swe życie 16 letnia robotnica Walerja Rolewska zamieszkała przy rodzicach w Małem Tarpnie przy ul. Nowowiejskiej 4.

Rolewska korzystając z chwilowej nieobecności rodziców zamknęła się w pokoju i wypila w celu samobójczym znaczną dawkę jodyny. —

W kilka chwil później wrócili do domu rodzice którzy po otwarciu pokoju zastali nieszczęśliwą córkę wijącą się w strasznych bólach na podłodze.

Zawezwano natychmiast karetkę pogotowia ratunkowego która odwoziła niedożyłą samobójczynię do Szpitala Miejskiego celem dokonania wypompowania żołądka.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej

udało się nieszczęśliwą kobietę uratować. — Stan Rolewskiej, jakkolwiek dość ciężki, nie zagraża jednak jej życiu.

Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Obywatelski czyn Rady Gminnej w Złotnikach Kujawskich

Dowiadujemy się, że dzięki staraniom p. Dr. Tomaszewskiego, Rada Gminna w Złotnikach Kuj. na posiedzeniu dnia 10 bm. uchwaliła jednomyślnie wydzierżawić bezterminowo, bez żadnej opłaty 2 morgi gruntu na użytek

Samochód contra kolej elektryczna

W ub. poniedziałek o godz. 14,30 na rogu ulic Dworcowej i Gdańskiej zderzył się samochód półciężarowy PZ 11061 kierowany przez Mieczysława Kortusza z Inowrocławia z tramwajem linii Dworzec — Okole, prowadzonym przez motorowego Teofila Korinkowskiego.

Poważnie ucierpiał przedni pomost tramwaju. Jadącym nic się nie stało. Maly wstrząs trochę strachu, dużo krzyku — oto wszystko. Zato gapiów z komentarzami — jak zwykle masa!!!

Regaty o mistrzostwo Polski

Tegoroczne wielkie regaty wszechpolskie o mistrzostwa Polski odbędą się w niedzielę 26 lipca rb. na wspaniałym torze regatowym w Brdyjściu. Program regat obejmuje 22 biegi. Termin zgłoszeń upływa 15 bm.

Dodatkowy pociąg do Smukały

Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych stosując się do życzeń publiczności uruchamia w miesiącu lipcu i sierpniu od dnia 15 bm. codziennie dodatkowy pociąg do Smukały i z powrotem. Odjazd Bydgoszcz o godz. 18,40, przyjazd Oplawiec 18,58, Smukała 19,08, odjazd ze Smukały o godz. 19,30 z Oplawca 19,39 przyjazd do Bydgoszczy 19,55. Pociąg ten jest bardzo dogodny dla tych, którzy korzystając z miejsc kąpielowych w Opalowcu i Smukale, wracają do Bydgoszczy.

W sprawie eksportu do Meksyku

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy powiadamia firmy zainteresowane iż wobec ciągłego spadku waluty srebrnej w Meksyku wskazana jest przy transakcjach z tym krajem jaknajdalej idąca ostrożność i zawieranie umów jedynie w dolarach, żądając w danym razie weksli opiewających na tę samą walutę, lub też regulacji w banku europejskim. Zależy to zresztą od firmy, z którą się ma do czynienia i nie oznacza to bynajmniej, żeby zaprzestać zupełnie sprzedaży do Meksyku. W każdym razie wskazaniem jest zwracać się w poszczególnych wypadkach z telegraficznym zapytaniem do Poselstwa Rzeczypospolitej w Meksyku.

Wśród książek zagadnień i ludzi

Na marginesie „Poprawek historycznych” Marszałka Piłsudskiego

Przed kilku dniami ujrzały światło dzienne „Poprawki historyczne” piora Marszałka Piłsudskiego. Książka ta, owoc długich przemysleń w czasie odpoczynku na Maderze, stanowi w naszych aktualnych badaniach historycznych bardzo doniosły moment. Jest ona w dziedzinie badań najnowszej naszej historii wydarzeniem dużej wagi, tak ze względu na Autora jak i na tematy przezeń poruszone. Zanim stwierdzimy właściwe wartości historyczne natury, nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie drogi, jakimi Marszałek Piłsudski idzie, udowadniając pewne tezy i jak się wobec ludzi i problemów zachowuje. Marszałek kroczy zawsze prostą drogą, nie znosi fałszu i niedomówień, nie nawidzi autoreklamy, jaką różnie i różni ludzie lubią się ozdabiać. Jak każdy wielki mąż stanu, patrzy na zagadnienia z wyżyny własnego „ja”, tego „ja” które nacechowane prostotą w niezłożonej formie się uzewnętrznia. Obecnie więc jest Marszałkowi strojenie się w cudze piórka, takie zresztą u nas w Polsce modne, nie znosi „lampartów i tygrysów” kiedy te tylko zwykłymi protoplastami teorii Darwina być mogą. Jako wielki psycholog, doskonale wyczuwa tętno życia naszego narodu, wie, gdzie szukać istotnych jego wartości, a gdzie istotnych błędów. To też nie dziwne, że owe niezliczone „zakłamania”, jakimi różni statystyci naszego życia politycznego operują, zmuszają Marszałka do „poprawek”, z którymi dzieje liczyć się będą. W „Poprawkach historycznych” Piłsudski postanowił, jak sam na wstępie powiada, „zrzucić z siebie całe to niepotrzebne śmiecie”.

za jakie z natury rzeczy uważa „przyczepianie tego nieszczęśliwego Piłsudskiego do każdej osoby w Polsce”, z drugiej strony dąży Marszałek do zdarcia z różnych postaci ich fałszywych tog Katona, Cyserona czy też Katyliny, w jakie się dość często drapują. Podkreśla Marszałek, że „duża część Polaków szukała dróg i środków dla zwiększenia siły Polski, ale ryzykowała swe własne życie „dla Polski”. Jest to niezmiernie charakterystyczny fakt złożenia hołdu bojownikom o wolność przez Twórcę czynu orężnego. I właśnie jakby dla kontrastu zbija i niszczy Piłsudski te wszystkie fałszywe błęgi i przywłaszczenia, jakie sobie ludzie z Polską i z Nim urządzali.

Tutaj na jedną rzecz uwagę należy zwrócić: Marszałek broni swej godności, oświadcza, że wśród tylu zakłamań trudno mu jest żyć, trudno wśród tego się przesuwac. Poczucie własnego „Ja” przyrodzone ludziom wielkim, tak subtelnie przez Niego wyczuwane, bije z każdej karty tej książki. Zjawisko to zresztą typowe dla psychiki Marszałka, który w dziedzinie prawdy nie znosi kompromisu i dlatego jedni go czczą, drudzy się liczą z Nim, a jeszcze inni „boją go się. W swej cząstkowej wycieczce w obronie prawdy Marszałek wziął specjalnie na szych dwóch ludzi; Daszyńskiego i Bilińskiego, nie pomijając zresztą i podrzędniejszych w jego pojęciu osobistości. Dlaczego? Oto, prosta rzecz, w powodzi pamiętników, jakie w wolnej Polsce się ukazały, tych dwóch ludzi reprezentuje sobą najskrawszy odcień. Ignacy Daszyński, leader socjalizmu polskiego, stary wyga parlamentarny, o którym w parlamencie austriackim krążyła anegdota, że krzesło wysiedziało, znakomity mówca niepozabawiony zresztą lekki i górnego tonu, ale „roman” w języku a nie w czynnie, a przytem lawirant dużej klasy, który od błuszców cesarskich

aż do radykalnych hasel przejść umiał; na żywy czyn jednak całe swe życie się nie zdobył (na tem polega całe przekleństwo ludzi jego typu), żył z frazesu i frazesem się przeżył.

Leon Biliński, długoletni minister austriacki, persona grata Franciszka Józefa, ostatnio czas jakiś minister skarbu w niepodległej Polsce, z przekonani zachowawca czystej krwi o dużym bezsprzecznie zmyśle Państwowym, ale zastarzały, okiem legitymisty na wszystko patzący. Piłsudski z nimi obydwoje nie walczy — on tylko jak ten pieczołowity ogrodnik obcina jemiółę która na latoroślach naszego życia narodowego narosta. A w jaki sposób? Otóż jeżeli chodzi o Daszyńskiego, Marszałek, podkreślając dokładnie poznanie tej postaci przez siebie wytyka mu „przyczepianie tego nieszczęśliwego Piłsudskiego” właśnie do jego osoby. Daszyński bowiem w swoich pamiętnikach, oceniając Marszałka i przyznając mu wielkie zasługi w wielu momentach historycznych; przygotowanie prac Państwowych wstępnych względnie pewne taktyczne posunięcia przypisuje sobie, wytworząc w ten sposób sytuację, jakoby od czasu do czasu Piłsudski był przezeń regulowany; wychodzi tedy dość często w Jego Pamiętnikach taki stereotypowy frazes: „Powiedziałem Piłsudskiemu, radziłem mu, przekonałem go, zwróciłem mu uwagę itd.”, wobec czego całe multum zasług i inicjatywy przywłaszcza sobie. Marszałek kategorycznie nazywa to nieprawdą, udostępniając opinii publicznej istotne nieprzyprószone żadną tendencją partyjną ani starczem zapomnieniem wydarzenia. Trochę inaczej rzecz się ma z Bilińskim: ten stary państwowiec austriacki, chociaż Polak i patriota w swoim zrozmieniu radby wiele rzeczy przerabiać na modłę swoich dawnych wzorów. To też w Pamiętnikach swoich wprowadzi bardzo rasowo i

delikatnie krytykuje szereg rzeczy, w czem wpada często już to w rażące sprzeczności, już to w nieścisłości. Do jego uwag Marszałek odnosi się inaczej, patrzy bowiem z zupełnie innego punktu widzenia, punktu widzenia państwowca Polskiego i na tem zasadniczo korekta historyczna rewelacji Bilińskiego polega.

Prawdopodobnie czytelnika w całej tej książce zainteresuje metoda historyczna, z jaką Marszałek zabiera się do usuwania fałszów i nieścisłości. Otóż z przykrością musimy stwierdzić, że istotnie ta dziedzina jest w naszej historii tak zachwaszczona, tyle w niej na każdym miejscu pominięć, półgłębów, że aż przerażenie ognia, gdy się na to patrzy. W wyniku niewoli ludzie, a jej psychozie ulegli historycy, tak się przejęli zasadą przekręcania wielu rzeczy, albo dla miłego świętego spokoju niedotykania ich, że często niewiadomo, co dziejopis w danej materji ma do powiedzenia. Dość powiedzieć, że historyk tej miary, co Bobrzyński, w ostatnim tomie swoich studiów historycznych omija pewne kwestje polskie względnie zbywa je kilku słowami, nie zaznaczwszy nawet, czyjem były dziełem, Piłsudski natomiast jak już zaznaczyłem idzie bezpośrednio wprost: w słowach zwykłych, usunawszy przeszkody, wytacza prawdę na widok publiczny, bo sam nie chce się łudzić, i nie życzy sobie, by cała Polska była w błądzie. Nie liczy się też Marszałek z nikim i z niczem w imię prawdy historycznej. To też, gdy się czyta „Poprawki historyczne”, czyta je się z wiarą z pełnem zaufaniem, że oto największy Człowiek w Polsce przykładą pieczęć do głątów bieżącej historii Polski. I w tem tkwi olbrzymi tryumf epokowych przemysleń Marszałka jako historyka i Jego poczynił jako Wodza Narodu i Męża stanu.

Szcz.

WIELKA SPRZEDAŻ POSEZONOWA

Od środy, dnia 15 do soboty, dnia 25 lipca b. r.
w największym domu towarowym

W. Korzeniowski

Tow. Akc.

Rynek 22/24

Grudziądz

Telefon 398

Polecamy po cenach fabrycznych:

Dla Pań:

Plaszcze sportowe i fantazyjne, suknie dzienne i wieczorowe, sportowe i bluzeczki!!!

Dla Panów:

Plaszcze, trenchkoaty, raglany i palta.

Pozostałe nowości w jedwabiach, wełnach, woalach, szyfonach i artykułach kąpielowych po cenach własnych kosztów!!!

Kilka tysięcy resztek jedwabi, wełny i letnich nowości oraz wszystkich innych towarów sprzedajemy z rabatem 30%!!!

Na inne artykuły z wszystkich innych oddziałów udzielamy w czasie „Sprzedaży” za gotówkę 10% rabatu.

Wyjątkowa okazja taniego zakupu wypraw ślubnych!

Najniższe ceny bezkonkurencyjne opłacają przyjazd i z dalszych stron Pomorza.

Dźwiękowe Kino
ŚWIATOWID
Dziś ostatni raz!

Kobieta bez serca
Przepiękny dra-
mat życiowy
W rolach głównych JACK HOLT i DOROTA REVIER.
Naderogram.

TORUN Dźwiękowe Kino
PALACE

Z powodu remontu
kino nieczynne

„MARMUR-GRANIT” Sp. z Gdynia

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego. — Telefon 1336

8874

poleca i dostarcza w każdej ilości:

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne



LASTRIKA (terrazzo)
TŁUCZNIĘ wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

Niniejszem podajemy Szan. Klienteli do łask. wiadomości, że **wyłączne przedstawicielstwo naszych cegieł** na obszar Polski, dotychczas reprezentowane przez firmę „Zjednoczone Cegielnie” Gdańsk, (Vereinigte Ziegeleien) powierzyliśmy z dniem 8 lipca br. firmie: **Fabryka Papy Dachowej „Starogard” Centrala w Gdyni**, ul. Łutego. **Ceny i warunki sprzedaży pozostaną nadal te same.** Dotychczasowe zaufanie prosimy przelać na wyżej wymienioną Firmę.

Cegielnia Materna
„ Bysewo
„ Glukowe
„ Klanino.

Powołując się na powyższe ogłoszenia, komunikujemy uprzejmie, iż przyjęliśmy wyłączną sprzedaż na obszar Polski wyrobów cegieł w Materni, Bysewo, Glukowie i Klaninie. W związku z tem, prosimy Szan. Klientele o darzenie nas zaufaniem i łask. poparcie.

Fabryka Papy Dachowej „Starogard” T. z o. p. Centrala w Gdyni
telefon nr. 1000 i 1041.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 16. 7. 31 r. sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza 4 o godzinie 10-tej: 1 kasa National, 1 szafa duża, 1 mała szafa oszklona, 1 stolik, 4 taboretki, w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 32 o godz. 11-tej: 1 kanapa, 1 szafka, 1 szafa ogniotrwała; w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia 23 o godz. 12: 1 szafa do książek (biblioteka), 1 kanapa, 2 fotele, 1 biurko; w Grudziądzu przy ul. Klasztornej 10 o godz. 13: 1 bufet z lustrem; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 18 o godz. 14: 1 rower męski.
Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 16 lipca 1931 r. sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Gardcji: 1 radjoaparat, zbiórka licytantów przed dworcem kolejowym. Zaś o godz. 9 i pół w Budach u p. Kalaty 1 mógg żyta. Następnie w Szembruku 6 mógg owsa, krowa, siewnik, 10 mógg żyta, zbiórka licytantów o godz. 10 i pół przed oberżą p. Weichert. Zaś o godz. 12-tej w Starym Błonowie manez, młockarnia i jedna świnia 2 ctr., zbiórka licytantów przed dworcem kolejowym w Wydrznie. Następnie o godz. 13-tej w Szywałdzie 2 prosiaki i 8 mógg żyta, zbiórka licytantów przed oberżą p. Woelkiego.
Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 16. 7. br. o godzinie 10-tej sprzedawcą będą za gotówkę więcej dającym przy ulicy Słowackiego 2: biurko z telefonem i lampę elektryczną; o godzinie 11-tej przy ulicy Lipowej 37: bufet, kredens, stół, 6 krzesel i szafa do rzeczy; o godzinie 14-tej w Łasinie u p. Aleksandra Szpitiera: szafa do książek; o godzinie 15-tej w Łasinie u p. Bolesława Piłta: 1 żre-baka 2 letniego.
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Od 5. do 15. września 1931

XI. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Doroczny zjazd kupiectwa z całego kraju. Orientacyjna rowja cen. W dobie stagnacji zbierowa propaganda spożycia dla wszystkich branż i artykułów.

Centralny rynek eksportu i zbytu dla ziem południowo-wschodnich i krajów ościennych. — Punkt zborny dla handlu lewentyńskiego.

Zgłoszenia wystawców najpóźniej do 20. sierpnia przyjmują i wszelkich wyjaśnień udziela:

BIURO TARGÓW WSCHODNICH
we Lwowie, plac Wystawowy, tel. 5-37, 9-64.

W czasie feryj sądowych

t. j. od 15 lipca do 15 września

kancelarie wszystkich adwokatów i notariuszy w Gdyni czynne będą od godz. 8 do 14-tej.

(-) Ewert Krzemieniecki i Zalewski (-) Janicki i Józewicz
(-) Jankowski (-) Kurpiusz (-) Dr. Łaba (-) Mosiewicz
(-) Piócleniak i Noppe (-) Roszczyński (-) Zawodny (-) Zięciak.

CZYSTOCIAŁ

— Crem usuwa

PIĘGI, Plamy, Pruszcze i inne wady cery pod gwarancją.

Do nabycia:

F-a „Juljan” GRUDZIĄDZ, Stara 12. TORUŃ, ul. Szeroka 46.
LUBAWA, Drogierja pod „Aniołem”.
KOŚCIERZYNA, Lukiewiczowa, ul. Wodna, TCZEW, Nadolska, ul. Podgórna.

Uchwała. W sprawie odroczenia wyplat Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. Toruń zarządzone tut. uchwałą z dnia 14 stycznia 1931 r. odroczenie wyplat przedłuża się ostatecznie o dalsze trzy miesiące, t. j. do dnia 15 października 1931 r. włącznie. (9730)

Toruń, dnia 4 lipca 1931 r.
5 N 31/30.

Sąd Grodzki.

Wszystko w porządku,

złożone, nie n.e. przeszkadzają, odebrać. 9751

Postuluszny.

Potrzebna

uczenica do kuchni. Zgłoszenia Restauracja Dworcowa Toruń Przedmieście. 9745

Zgubioną

książeczkę wojskową wydaną w Ciechanowicach i kartę rowerową, unieważniam. Radzikowski Zygmunt. 9732

Ropa do motorów

wprost z kopalni i olej gazowy po cenach niezwykle konkurencyjnych. Większe ilości oraz pojedyncze beczki wysyła Zarząd kopalni „Zorza” Jasło, (Młp.) Rynek 131. Informacje, analizy, warunki i t. p. udziela się odwrotnie pisemnie. 9727

HURTOWNIA TAPET

i artykułów malarskich
J. KAPCZYŃSKI
Szczytna 13. 9523

Zioła lecznicze

Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia; leczą niezawodnie: cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc, nerek, pęcherza; usuwają: bóle artretyczne, reumatyczne, isjachu, gardła, bezsenność nerwowa, otyłość nadmierna, obstrukcje chroniczną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcje serca; powodują prawidłową przemianę materji. Objasniające broszury wysyła bezpłatnie: Magister Wolski, Warszawa Ziota 14. 9644

Sklep kolonialny w Wejherowie

z towarem, boczne ubikacje, zajazd, ewtl. mieszkanie, natychmiast wydzierżawie. Potrzebna niewielka gotówka i pewna gwarancja. Zgłoszenia przyjmuje F. Kuchta Wejherowo, 3 maja 34.

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszczkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedzamcze 10. 7067

Parcela

budowlana na sprzedaż Adr. poda Dzień Pomorski 8283

B. Wilamowski Toruń

28 ul. Zeglarska 28

Koszulki, spodenki

do gimnastyki i różne sportowe.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę dnia 15 bm. o godz. 20-tej

„Przejęciowe małżeństwo”
Komedja w 3 akt. Croisset'a

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej

Występ gość. Zespołu Reduta z Juluszem Osterwą

Ladna Historia

Komedja w 3 aktach Caillaveta, Flersa i Reya.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej

Występ gość. Zespołu Reduty z Juluszem Osterwą

Ladna Historia

Komedja w 3 aktach Caillaveta, Flersa i Reya.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej

Wieczór wesołej muzy
z Karolem Hanuszem na czele.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16-tej

Wyst. Gość. Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej

Barza w szklance wody

Komedja w 4 odsłonach W. Jastrzębca-Zalewskiego

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. sierpień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. sierpień 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na m. sierpień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. sierpień 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

*) Niestosowne przekreślić.

3clegramy

Z ostatniej chwili

Znowu katastrofa kolejowa na stacji w Gdyni

Parowóz pociągu warszawskiego start się z pociągiem osobowym z Wejherowa — Obie maszyny i kilka wagonów silnie uszkodzonych — Na szczęście oberżło się bez śmiertelnych wypadków

Wczoraj znowu, poraz drugi już w ciągu ostatnich miesięcy, stacja gdyńska stała się widownią poważnej katastrofy kolejowej. I tym razem, jak w styczniu b. r., nieszczęście spotkało pociąg osobowy z Wejherowa, zderzający w godzinach rannych do Gdyni, przy czym katastrofa wydarzyła się

niemal w tem samym miejscu, co katastrofa poprzednia, tuż poza nowym stawidłem w odległości około 900 metrów od głównego budynku dworcowego.

Wypadek miał miejsce o godz. 6,40 rano. O godz. 6,35 przybył do Gdyni pociąg letniskowy z Warszawy nr. 611, który po piętnastominutowym postoju miał ruszyć w dalszą drogę do Pucka i Helu. Pociąg ten przywiózł ze sobą wagon z ładunkiem 102 beczek masła, przeznaczonych do Gdyni. Wagon ten należało odczepić i przetoczyć na inny tor w czasie postoju pociągu na stacji gdyńskiej.

W tym samym czasie jednak od strony Wejherowa przybywał pociąg osobowy nr. 122. Mimo to manewrowanie mogłoby się odbyć bez przeszkód, gdyby nie

gęsta mgła,

która zasłaniała torowiska miazym, uniemożliwiając widzenie nawet na najbliższą odległość. Zwrotniczy stawidła, który otworzył wjazd dla pociągu wejherowskiego, przewidując niebezpieczeństwo połączył się telefonicznie z kierownikiem ruchu na dworcu, komunikując mu, że pociąg się zbliża i że wobec mgły przetrzymanie wagonu należałoby wstrzymać do chwili jego przejazdu przez odpowiednią zwrotnicę. Mimo tego ostrzeżenia parowóz pociągu warszawskiego wraz z wagonem towarowym i wagonem bagażowym

ruszył z miejsca i rozpoczął przetrzymanie.

Okoliczności, w jakich to się stało, dotychczas nie zostały jeszcze ustalone. Kierownik ruchu, Czelny, który w tym czasie pełnił służbę i odebrał telefon ze stawidła, twierdzi, że nie dawał zezwolenia na odjazd parowozu. Nie mniej faktem jest, że wszystkie do odjazdu było przygotowane, a maszyniście w myśl przepisów towarzyszyli przetokowy.

Dalszy tok wypadków nastąpił w ciągu kilku minut. Parowóz, wiozący oba wagony, odczepione od pociągu warszawskiego, dojechał do feralnego skrzyżowania torów właśnie w chwili, gdy przejeżdżał tamtędy pociąg osobowy z Wejherowa. Mgła nie pozwalała na różniczenie kształtów w przestrzeni, to też gdy niebezpieczeństwo stało się widoczne, było już zapóźno! Nastąpiło

boczne starcie się obu parowozów, które mimo zmniejszonej szybkości było tak silne, że spowodowało zmiążdżenie przedniej części parowozu wejherowskiego, który ponadto oderwał się od pociągu i potoczył się dalej siłą rozpędu, gdy tymczasem skład wa-

Smutny koniec lotu Paryż-Tokio

Moskwa, 15. 7. (PAT). Wczoraj nadeszła tu wiadomość, że w pobliżu stacji Szyberta przy kolei omskiej uległ katastrofie samolot francuski z lotnikami Le Brix i Doret, odbywającymi lot z Paryża do Tokio. Z 3 uczestników lotu dwóch opuściło się na ziemię przy pomocy spadochronów, trzeci odniósł lekkie obrażenia nogi. Lotnicy zwrócili się do władz sowieckich z prośbą o ułatwienie im dostania się drogą powietrzną do Moskwy. Samolot został doszczętnie rozbity.

3.461 bezrobotnych mniej

Warszawa 15. 7. (PAT) W dniu 11 lipca br. liczba bezrobotnych zarejestrowana w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła 272.917. Spadek wynosi 3.461 osób.

gonów skutkiem działania automatycznych hamulców zatrzymał się na miejscu.

Sam pociąg ucierpiał również poważnie. Wagon bagażowy uległ wykołaceniu, miażdżąc przednią ścianę następnego wagonu osobowego. Na szczęście w pierwszym przedziale nie było pasażerów, w innym bowiem wypadku padłoby niechybnie ofiarą katastrofy. Dalsze wagony osobowe doznały również większych, lub mniejszych uszkodzeń, częściowego zgnięcia ścian, złamania buforów i t. p. Wielki parowóz warszawski wyszedł z katastrofy sto-

sunkowo cało, odnosząc lżejsze uszkodzenia.

Dobra gwiazda szał przyświecała podróżnym, gdyż mimo poważnych rozmiarów katastrofy,

ofiar w ludziach nie było.

Poza potłuczeniami i lżejszymi obrażeniami zewnętrznymi, nikt nie odniósł znaczących poranień. Silniej poturbowany został kierownik ambulansu pocztowego pociągu warszawskiego, Czerwiński, który w chwili zderzenia znajdował się przy pracy w wagonie bagażowym, tuż za parowozem.

Dodatni stan bilansu handlowego Polski

(o) Warszawa 15. 7. (tel. wł.) SALDO DODATNIE POLSKIEGO BILANSU HANDLOWEGO ZAGRANICZNEGO WYNOŚI NA CZERWIEC 32.190.000 ZŁOTYCH.

Bilans handlu zagranicznego łącznie z W. M. Gdańskiem w czerwcu wyniósł w przywozie 239.793 ton wartości

129.437.000 zł., po stronie zaś wywozu 1.377.553 ton wartości 161.627.000 zł. W porównaniu do maja przywóz zmniejszył się w wadze o 33.488 ton w wartości zmniejszył się o 7.703.000 zł. wywóz zaś zwiększył się w wadze o 73.990 ton, a zmniejszył w wartości o 6.940.000 zł.

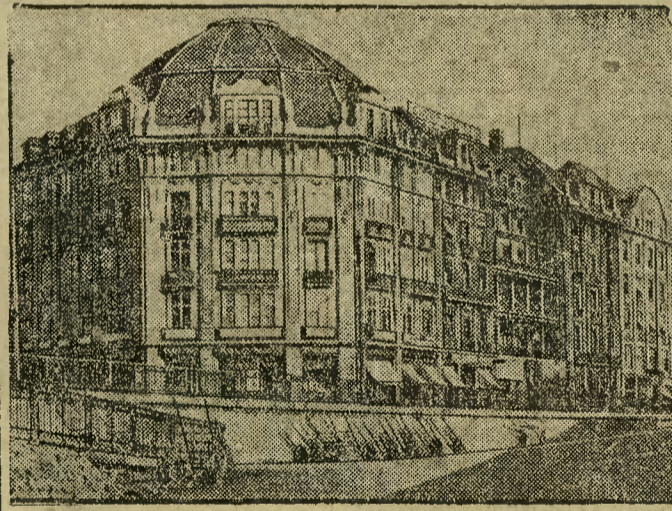
Silna tendencja wzrostowa złotego

Na polskim rynku pieniężnym spokój

(o) Warszawa, 15. 7. (tel. wł.) Sytuacja na polskim rynku pieniężnym jest nadal spokojna. Zapotrzebowanie na dolara było zwiększone, jednakże spekulanci, widząc, że Bank Polski posiada znaczne zapasy dolarów, wystarczające w dostatecznej mierze na pokrycie największego zapotrzebowania, byli bardzo ostrożni

w nabywaniu waluty amerykańskiej. Zaobserwowane zaniepokojenie na G. Śląsku ustało całkowicie. Kurs złoto jest bardzo mocny. Na wczorajszej giełdzie warszawskiej kurs szeregu mocniejszych dewiz znacznie się obniżył, co wskazuje na to, że kurs złotego ma silną tendencję wzrostową.

Ostatnia deska ratunku Niemiec



Bank Wypląt Międzynarodowych w Bazylei, którego siedziba mieści się w widocznym powyżej hotelu „Savoy”, odbywa nadzwyczajne posiedzenie, w sprawie doraźnej pomocy dla zachwianych finansowo Niemiec. Obok podobizna prezydenta Banku Wypląt Międzynarodowych Mc. Garraha.



Banki niemieckie w Gdańsku zamknięte

Przesilenie finansowe Niemiec najujemniej odbiło się na Gdańsku. Banki gdańskie po kilkugodzinnej naradzie ogłosiły komunikat, w którym donoszą, iż zarządzone zamknięcie wszystkich gdańskich instytucji finansowych w Gdańsku na przeciąg 2ch dni do czwartku 16 bm. z powodu przerwania interesów z Niemcami. Bank Gdański z tego powodu nie dyskontuje weksli ani nie udziela kredytu lombardowego.

Do komunikatu tego załączono komentarz, tłumaczący, iż zarządzenie to są odpowiedzialnym następstwem zarządzeń niemieckich. Z powodu zamknięcia banków nie-

mieckich, banki gdańskie nie rozporządzają depozytami w Niemczech.

W komentarzu swym gdańskie koła bankowe tłumaczą dalej, iż co do waluty gdańskiej wszelkie obawy są zbędne. Gulden gdański nie jest narażony na żadne niebezpieczeństwo, gdyż waluta gdańska posiada dostateczne pokrycie w dewizach.

Banki polskie w Gdańsku nie przyłączyły się do powyższej uchwały niemieckich banków gdańskich.

Mocą uchwały zarządu giełdy gdańskiej, która już wczoraj nie była czynna, będzie zamknięta aż do czwartku włącznie.

Mac Donald w Berlinie, Henderson w Paryżu.

London, 15. 7. (PAT). Jak się dowiaduje ostatnio agencja Reutersa, do Paryża wyjechał Henderson podczas, gdy Mac Donald ma drogą powietrzną udać się do Berlina, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w najbliższy piątek i ma spotkać się tam z Hendersonem.

London, 15. 7. (PAT). Przed wyjazdem do Paryża Henderson powiedział m. in.: Wyjeżdżamy w okolicznościach wyjątkowych i zdajemy sobie z tego dobrze sprawę, jednakże wczorajsza decyzja banku wyplat międzynarodowych powinna być przy czynić się do odprężenia w każdym kierunku. Spodziewam się, że tak się stało.

Istotnym celem podróży premiera i mojej do Berlina jest uczynienie wszystkiego, co jest w naszej mocy w celu ZAPOCZĄTKOWANIA PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW NIETYLKO MIĘDZY FRANCJĄ I NIEMCAMI, LECZ RÓWNIEŻ MIĘDZY FRANCJĄ I NIEMCAMI.

Co do wizyty paryskiej, Henderson zaznaczył, że ma ona na celu zwiedzenie wy stawy kolonialnej, jednakże dodał, że chce również odbyć rozmowę z Briandem i o ile możliwości również z innymi ministrami.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili minister Henderson odjechał do Paryża, skąd w czwartek po południu uda się do Berlina. Mac Donald zaś ma odlecieć wprost do Berlina w piątek rano. W kołach poinformowanych obiegają jednak pogłoska, że w Związku z krytyczną sytuacją w Berlinie rewizyta Mac Donalda wogóle nie nastąpi.

Z Niemiec nie wolno wysłać pieniędzy zagranicę

Berlin, 15. 7. (PAT.). Ministerstwo poczt komunikuje, że wobec braku notowań na giełdach poczty niemieckie ani banki nie będą aż do odwołania przyjmować przekazów na zagranicę.

Dr. Luther znowu w Berlinie

Berlin, 15. 7. (PAT.). Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther przybył wczoraj do Berlina samolotem i udał się natychmiast do urzędu kanclerskiego, gdzie obraduje komisja reparacyjna gabinetu Rzeszy.

Hindenburg przerwał urlop

Dziś przed południem powraca do Berlina z urlopu wycieczkowego prezydent Hindenburg. Zdaniem dzienników powrót prezydenta Rzeszy ułatwi rządowi czynności ustawodawcze.

B. sekretarz Rady Ministrów — defraudantem

(o) Warszawa, 15. 7. (tel. wł.) Wczoraj aresztowano Kazimierza Otwinowskiego, który prowadząc biuro porady prawnej w Otwocku zdefraudował 200 tysięcy zł. pieniędzy klientów, z pośród których 150 osób jest poszkodowanych.

Otwinowski był swego czasu sekretarzem w prezydium Rady Ministrów i kapituły Orderu Polonia Restituta.

Ponieważ O. dopuścił się szeregu nadużyć, został usunięty z tego stanowiska przez ówczesnego premiera Grabskiego.

Asu lotnictwa francuskiego przybędą do stolicy jeszcze w bież. tygodniu

(o) Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.). W połowie bieżącego tygodnia spodziewany jest przy lot do Warszawy kilku najwybitniejszych lotników francuskich. M. in. przybędą do Warszawy lotnicy Costes, Arrachard, Pelletier d'Oisy, Rignot, Delaitre, którzy pod kierownictwem inspektora lotnictwa francuskiego de Goys odbywają rajd dokoła Europy. Trasa rajdu prowadzi przez Brukselę, Kopenhagę, Oslo, Helsingfors, Rygę, Kowno, Warszawę, Lwów, Konstantynopol, Ateny do Paryża. Wczoraj eskadra francuska przybyła o godz. 11,20 do Sztokholmu.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Łilasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stodgąben 6
Redaktor odpow. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grubówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wycieczki: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnictwem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnictwem . . . 3,36 zł
poł opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeskazy w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnictwem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł